

DZIEN

**10
GR.**

12 stron

BYDGOSKI

ILUSTROWANY

DRĄŻ WYDAWNICTWA:

**DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI
GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI
ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGLEŃSKA —**

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, Plac Wolności 1. Telefon 22-16. Konto czekowe P. K. O. 206.868

Woda opadła

Mimo to sytuacja u ujścia Brdy i na nizinach świeckich jest wciąż groźna

Wczoraj woda pod Brdynielem opadła na Brdzie o 25 cm, a na Wiśle o 12 cm. Mimo to sytuację określamy jako bardzo poważną. Dziś woda zaczyna znowu przybierać. Brda przy śluźce miejskiej ma obecnie 2,64 m, t. j. tylko 14 cm. ponad stan normalny.

Należy się liczyć z gwałtownym podniesieniem się stanu wody i wylewem pod Fordonem i Chełmem oraz na Brdzie we wtorek. Jutro lub pojutrze osiągnięty będzie kulminacyjny punkt przyboru.

W dalszym ciągu istnieje groźna sytuacja powodziowa dla okolic, znajdujących się pomiędzy Fordonem od klm. 774 do Kocowa klm. 801. Wody na łakach w ciągu dzisiejszego dnia opadły

o 10 cm. Wskutek groźby powodzi ewakuowano ludność z miejscowości Trępel i Grabówko.

Od godziny mniej więcej 1-ej całą szerokością Wisły płynie kra od Silna do Solea, tak że oczekuje się każdej godziny że płynąca kra dojdzie do Fordonu, t. j. do istniejącego już zatoru.

Sytuację pogorszy jeszcze wysoka fa-

la, która minęła dnia 8 marca o godz. 9 rano Włocławek.

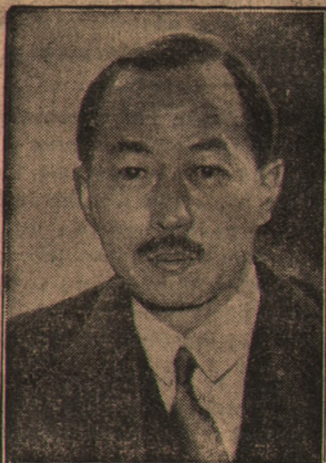
Stan wody na Wiśle pod Toruniem wskutek nadejścia wysokiej fali podnie się się prawdopodobnie do 5-ciu metrów.

(O akcji ratowniczej — rozbijaniu zatoru — piszemy obszernie na str. 8-ej. — Przyp. Red.)

MARSZAŁEK ŚMIGŁY-RYDZ MÓWI:

„Należy strzec i umacniać kategorię pojęć o państwie, obowiązkach w stosunku do niego, ale równocześnie trzeba budzić i ożywiać pracę umysłu ludzkiego, jego twórczość i przedsiębiorczość, trzeba tworzyć potężne motory aktywności“.

Nowy japoński minister spraw zagranicznych



dotychczasowy ambasador w Paryżu Sato

Walki Arabów z Żydami

Znowu rozruchy w Palestynie

Jerozolima, 8. 3. (PAT). W mieście doszło ponownie do zaburzeń między Żydami i Arabami. Jeden Arab został zabity, inny odniósł rany.

Ze strony żydowskiej oświadczają, że chodzi tutaj o awanturę między przechodzącymi Żydami i Arabami, która zaczęła się od rzucania kamieniami a skończyła się na strzałach rewolwerowych.

W mieście panuje nastrój, jak w dniach najcięższych niepokoїв. Na ulicach pokazały się zasieki z drutu kolczastego, samochody pancerne, wojsko i policja.

Wszystkie samochody i wszystkich przechodniów poddaje się rewizji. Od godziny 9 wieczór do 5 rano nie wolno się nikomu pokazywać na ulicy.

Zatonął olbrzymi statek-draga

Amsterdam 8. 3. (PAT). Olbrzymi statek-draga, którego budowę ukończono niedawno i który miał odpłynąć do Indii Holenderskich zatonął w czasie gwałtownej burzy w okolicy latarni morskiej Eddystone. Załogę zdołano uratować.

Samobójstwo burmistrza m. Pucka

Mjr. Szkuta zastrzelił się w Warszawie

(ch) Warszawa, 8. 3. (Tel. wł.) Dziś rano popełnił samobójstwo w jednym z hoteli burmistrz m. Pucka Szkuta. Jak wynika z pozostawionych papierów, de-nat popełnił samobójstwo z powodów finansowych.

Jak nam donoszą z Pucka, burmistrzostwo Szkutowie wyjechali do Warszawy w związku z ciężką chorobą, ja-

ka dotknęła matkę pani Szkutowej. W stolicy w hotelu „Royal“ mjr. Szkuta, manipulując bronią spowodował wystrzał, który położył kres jego życiu.

Nadmienić trzeba, że burmistrz Szkuta miał ostatnio szereg przykrych przeżyć w związku ze swym urzędowaniem w Pucku, jest więc możliwe, że pod ich wpływem uległ depresji psychicznej.

Córka infanta hiszpańskiego

wychodzi za mąż za ks. Augusta Czartoryskiego

Paryż, 8. 3. (PAT) Havas donosi o zaręczynach księżniczki Dolores de Bourbon Siciles, córki infanta hiszpańskiego, ks. Carlosa de Bourbon Siciles, z księ-

ciem Augustem Czartoryskim, najstarszym synem ks. Adama Czartoryskiego.

Obrzęd zaślubin odbędzie się w lipcu tego roku w Lozannie.

Po ostateczne zwycięstwo

Generalna ofensywa powstańców na Madryt

Huraganowy ogień artylerii — Atak o świcie — Akcja samolotów i czołgów

Madryt, 8. 3. (PAT). Agencja Havasa donosi: Dziś rano rozpoczęła się generalna ofensywa wojsk powstańczych na Madryt. Poprzedziły ją niezwykle staranne przygotowania, polegające na przegrupowaniu sił i ściągnięciu na

front madrycki możliwie największej ilości materiału wojennego.

Po huraganowym przygotowaniu artyleryjskim oddziały powstańcze ruszyły o świcie do ataku, poparte akcją samolotów i czołgów.

London, 8. 3. (PAT). Admiralicja donosi, że 4 brytyjskie kontrtorpedowce wyszły na pomoc angielskiemu statkowi „Ada“, ostrzeliwanemu w zatoce Biskajskiej przez nieznanego pochodzenia okręt.

Kto zatopi brytyjski statek w zatoce Biskajskiej?

Angielskie kontrtorpedowce płyną na miejsce wypadku

Bordeaux, 8. 3. (PAT). Kancelaria prefekta dep. Gironde komunikuje, że przejęto tu wiadomość radiotelegraficzną o bombardowaniu parowca angielskiego „Ada“ przez statek nieznanego przynależności państwowej. Statek an-

gielski zapalił się od wybuchu pocisków i wkrótce zatonął w miejscu oznaczonym 45 st. 10 szer. póln. i 3 st. 25 dł. zachodn. O pasażerach znajdujących się na pokładzie i o losie załogi, brak dotąd wiadomości.

Egipt prosi o przyjęcie go do Ligi Narodów

Genewa, 8. 3. (PAT). Sekretarz generalny Ligi Narodów otrzymał oficjalną prośbę rządu egipskiego o przyjęcie Egiptu do Ligi Narodów. Rząd egipski uważa, że do załatwienia tej sprawy zbyteczne jest zwołanie nadzwyczajnej sesji Ligi Narodów.

So prostu

Pod rozwagę cyfr kilka

Na marginesie ogłoszonej listy parcelacyjnej notujemy kilka danych, które wywołać muszą najwyższą czujność ze strony społeczeństwa i reakcję organizacyjną, przeciwdziałającą rozrostowi gospodarstwu Niemców na Pomorzu.

Od r. 1933 do końca listopada 1935 z jednej tylko instancji, a mianowicie z Landwirtschaftliche Bank w Gdańsku wpłynęło dla niemieckiego rolnictwa na Pomorzu w różnych walutach po przeliczeniu na obecne kursy ca 5.000.000 zł. Spółdzielnie niemieckie na Pomorzu w samym tylko roku 1933 udzieliły rolnictwu niemieckiemu pożyczek na ca 2.275.000 zł. Obok tego Deutsche Vereinigung na ratunek zagrożonych warsztatów rolnych z latwością udziela pożyczki przez tak zw. Landeswirtschaftsausschuss, wymagając jedynie zabezpieczenia wekslowego. Wysokość tych pożyczek nie da się skontrolować.

W tych warunkach rozumiemy głoszone obecnie hasło: Parcelowana ziemia dla ludności niemieckiej! Nie leży to co prawda w interesie chłopów niemieckich, ale idzie po linii polityki tych, którzy dają te subside. A wiadomo przecież, skąd idą kapitały i jaki jest cel tego rodzaju akcji na Pomorzu. Dostyc już dobroduszości i ustępstw. Ziemia pomorska może przechodzić tylko w ręce ludności polskiej, w żadnym wypadku nie może stać się terenem niemieckiej akcji kolonizatorskiej; godzącą w podstawowe interesy polskiego stanu posiadania na Pomorzu.

Polska — Palestyna

Uruchomienie regularnej komunikacji samolotowej

Warszawa, 8. 3. (PAT.) Polskie Linie Lotnicze „Lot“ komunikują, że 15 bm. (w godzinach rannych) nastąpi start z Warszawy do Palestyny samolotu typu Douglas DC 2.

Samolotem tym, jak i w poprzednich lotach próbnych, zostanie przewieziona poczta z Polski do Palestyny jak również część materiału technicznego dla wyposażenia placówki naszej w Palestynie.

Ten trzeci z kolei lot próbny do Palestyny ma za zadanie skontrolowanie opracowanych na podstawie poczynionych dwóch lotów obserwacji, sprawdzenia łączności radiowej, służby meteorologicznej, goniometrycznej i organizacji służby przyziemi.

Regularna komunikacja między Polską a Palestyną rozpocznie się w dniu 5 kwietnia br. i utrzymywana będzie przez PLL. „Lot“ trzy razy w tygodniu tam i z powrotem.

Ku podniesieniu hodowli koni w Polsce

Obrady w Ministerstwie Rolnictwa

Warszawa, 8. 3. (PAT.) W dniu 5 marca br. odbył się w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych zjazd działaczy pracujących na polu hodowli koni. Celem zjazdu było omówienie tego, co zostało dokonane w zakresie organizacji hodowli koni i jej podniesienia w ciągu ostatniego 10-lecia, oraz zaprojektowanie planu prac na lata najbliższe. Obradom zjazdu przewodniczył Minister Rolnictwa i R. R. Poniątkowski. Udział w obradach wzięli: wiceminister Spraw Wojskowych gen. J. Głuchowski oraz przedstawiciele zainteresowanych hodowlą koni resortów M. S. Wojsk. Świat hodowlany reprezentowali prezesi wszystkich związków hodowli koni, delegaci izb rolniczych, działacze na polu hodowli koni oraz kierownicy państwowych zakładów chowu koni.

11 listopada uroczystym świętem

Posiedzenie Rady Ministrów

Warszawa, 8. 3. (PAT.) W dniu 8 marca r. b. o godz. 8-ej rano odbyło się pod przewodnictwem P. Premiera gen. Sławoja - Składkowskiego, posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tym przyjęto najpierw projekt o uznaniu dn. 11 listopada uroczystym świętem. Projekt ten ma na celu usankcjonowanie prawne patriotycznego zwyczaju uroczystego obchodu dnia 11 listopada.

W dalszym ciągu Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy z roku 1923 o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. Projekt ten m. in. wprowadza możliwość poboru samorządowego podatku od gruntów budowlanych w miastach i nie-

których gminach wiejskich, przewidując szereg wyłączeń.

Następnie Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy w sprawie zakończenia akcji oddłużenia związków samorządowych. Projekt ten zawiera przepisy o likwidacji specjalnych organów przeprowadzających od roku 1934 akcję oszczędnościowo - oddłużeniową tych związków. Ponadto przyjęto projekt ustawy o obrocie olejem skalnym, projekt ten zatwierdza m. in. problem t. zw. białej ropy. Wreszcie uchwalono rozporządzenie Rady Ministrów o zniesieniu powiatu ropczyckiego i o utworzeniu z jego obszaru powiatu debickiego w województwie krakowskim.

W obronie sen. Everta i prac komisji budżetowej Senatu

Wystąpienie sen. Rostworowskiego w odpowiedzi p. wicepremierowi Kwiatkowskiemu

Warszawa 8. 3. (PAT.) Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu Senatu, przed wystąpieniem do porządku dziennego, marszałek Prystor udzielił głosu p. przewodniczącemu komisji budżetowej sen. Rostworowskiemu, który oświadczył, co następuje:

Korzystając z obecności na posiedzeniu gen. Sławoja-Składkowskiego, jako szefa rządu, pragnę w charakterze przewodniczącego komisji budżetowej złożyć następujące oświadczenie:

Pan Minister Skarbu w dyskusji generalnej nad sprawozd. sen. Everta zakończył swoje przemówienie następującym zwrotem:

„Montowanie psychozy beznadziejności, która i tak powstaje obficie poza obrębem Sejmu i Senatu, jest, moim zdaniem, zią przysługą oddawaną Państwu i Narodowi polskiemu i hasłu obrony, i świadomości narodowej i Wodzowi Naczelnemu z punktu widzenia jego odpowiedzialności, i postulatowi spójności Państwa, i hasłu konsolidacji”.

Jako przewodniczący komisji budżetowej, który ponosi odpowiedzialność za całość prac tej komisji i od tej odpowiedzialności nie zamierza uchylać się, pragnę oświadczyć, że na sprawozdaniu referenta generalnego, które stało się przedmiotem przytoczonych



B.skup z cudownego Lourdes gościem Prymasa Hlonda

Poznań, 8. 3. (PAT.) Dzisiaj rano przybył samolotem komunikacyjnym z Warszawy ks. biskup Gerlier z Lourdes, któremu towarzyszyli ks. prałat Dupont i ks. Leblanc. Z lotniska dostojny gość udał się limuzyną ks. kardynała Prymasa Hlonda do pałacu arcybiskupiego na Śródce, gdzie zamieszkał na czas swego dwudniowego pobytu w Poznaniu.

O właściwą organizację pracy i uproszczenie postępowania skarbowego

Zjazdy naczelników Urzędów Skarbowych

Warszawa, 8. 3. (PAT.) W czasie od 4 do 19 bm. wyznaczone zostały doroczne zjazdy naczelników Urzędów Skarbowych we wszystkich Izbach Skarbowych, przy udziale delegatów departamentu podatków i opłat Min. Skarbu.

Przedmiotem zjazdu jest przede wszystkim omówienie koniunktury gospodarczej poszczególnych okręgów, ponadto znaczny nacisk położony został na

v właściwą organizację pracy i uproszczenie postępowania, ze szczególnym uwzględnieniem akcji umorzeniowej i egzekucyjnej.

W zjazdach, odbytych do tej pory, wzięł udział podsekretarz stanu F. Świątalski w Białymstoku w dniu 6 bm. i w Poznaniu w dniu 8 bm. Z Poznania wiceminister Świątalski udaje się na zjazd do Katowic.

Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich

w szeregach Obozu Zjednoczenia Narodowego

Warszawa, 8. 3. (PAT.) Zarząd główny Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich w Warszawie na posiedzeniu w dn. 5 marca 1937 r. po rozpatrzeniu deklaracji ideowo - politycznej plk. Adama Koca, zważywszy: 1) że sytuacja polityczna Europy narzuca Narodowi polskiemu jako jeden z najpierwszych obowiązków skierowanie wszystkich sił ku wzmocnieniu obronności Państwa polskiego;

2) że należyte wzmocnienie tej obronności przeprowadzone być musi jedynie przy konsolidacji wszystkich twórczych

sił w Narodzie; 3) że konsolidacja taka będzie prawdziwie celowa o ile oprze się o zasady katolickie i narodowe i dążyć będzie do podniesienia gospodarczego Polski, zapewniającego szerokim warstwom pracującym sprawliwy udział w dochodzie społecznym.

4) że deklaracja plk. Adama Koca daje podstawy, na których taka konsolidacja w Narodzie może być przeprowadzona — uchwalili jednogłośnie gotowość swej współpracy w akcji konsolidacji społeczeństwa polskiego.

Nowy atak litewski na Polskę Minister Lozorajtis odpowiada min. Beckowi

Warszawa 8. 3. (PAT.) Mowa ministra Lozorajtisa w Sejmie litewskim, stanowiąca od powiedź na ekspozycję ministra Becka nie wniosła nic nowego do kwestii polsko-litewskiej.

Minister Lozorajtis, przedstawiając genezę obecnych stosunków polsko - litewskich, zrzucił — jak zwykle — odpowiedzialność za nie na Polskę, zarzucając jej łamanie umów międzynarodowych w 1920 r. i stałe przemilczanie ze strony polskiej faktu „nieprawnego” posiadania Wilna. Jeżeli oświadczenie ministra Becka o odebraniu kredytu zaufania Litwie oznacza groźbę pod adresem Litwy — mówił Lozorajtis — to muszę zwrócić uwagę, że plany te nie są w zgodzie z ogólnym dążeniem do strzeżenia pokoju i stabilizacji. Minister Lozorajtis zarzucał dalej Polsce brak dobrej woli, która umożliwiłaby w atmosferze wzajemnego szacunku i

prawdy szukanie dróg dla naprawienia błędów i krzywd (1?). Lozorajtis przyznaje, że ze strony Polski były pewne tendencje do wniesienia czegoś nowego do stosunków polsko-litewskich, czego wyrazem były rozmowy obu ministrów spraw zagranicznych w Genewie. To, iż nie przyniosły one pozytywnych rezultatów stanowi — zdaniem p. Lozorajtisa — również winę Polski, prześladowanej rzekomo Litwinów na wileńszczyźnie (II). W końcu minister Lozorajtis podkreślił, że Litwa nie zmieni swego dawnego stanowiska.

Powyzsze oświadczenia ministra Lozorajtisa nie mogą już dzisiaj zmylić szerokiej opinii europejskiej co do istotnego stosunku Polski do Litwy. Warunki, na których Polska gotowa jest w każdej chwili normalizować stosunki polsko - litewskie, znane

są licznym kancelariom dyplomatycznym i dowodzą aż nazbyt jasno, iż Polska pragnie oprócz swe stosunki z Litwą na poszanowaniu jej suwerenności i na zasadzie nieagresji. Niewiadomo więc, jaki cel posiadają insynuacje, zawarte w mowie p. Lozorajtisa, jakoby Polska w swej polityce względem Litwy miała tendencje sprzeczne z dążeniem do pokoju, wówczas gdy wszystkim czynnikom, którym zależy na konstruktywnej współpracy w Europie, jest wiadomo, że Polska pragnie jedynie utrzymania pokoju na swych granicach i równowagi w tym rejonie, od którego zależy jej bezpieczeństwo.

Utrzymywany przez Litwę stan braku stosunków z sąsiadującą z nią Polską nie może być natomiast zaliczony do zjawisk wpływających dodatnio na te równowagę cementujących.

Wielki pożar w śródmieściu Berlina

Berlin, 8. 3. (PAT.) Dziś nad ranem, w śródmieściu Berlina w pobliżu dworca Friedrichstrasse, wybuchł olbrzymi pożar, który zniszczył wielką trzypiętrową kamienicę wraz z szeregiem sklepów i jednym z popularnych lokali rozrywkowych Berlina. Akcję ratunkową prowadziło kilka oddziałów straży ogniowej. Trwała ona aż do południa. Wszelki ruch na miejscu katastrofy wstrzymano. Ofiar w ludziach nie było. Mieszkańców zagrożonych mieszkań zdolano na czas zaalarmować. Według dotychczasowych dochodzeń przyczyną pożaru był porzucony niedopałek papierosa.

**Nieuzasadniona
zwyczajka cen**

Obrećcą, dławiającą wszelkie próby wyzwolenia świata pracy w Polsce — rolnika na wsi, pracownika fizycznego i umysłowego w mieście — z następstw kryzysu gospodarczego, był ruch zwyczajkowy cen produktów przemysłowych.

Obrećca ta została — jak wiemy — rozluźniona, ruch zwyczajkowy cen zahamowany.

Następstwa nie dały na siebie długo czekać. Uwydatniły się we wzroście konsumpcji artykułów przemysłowych, co znów spowodowało wzrost spożycia. Klasyfikacyjnym przykładem był np. cukier, czy cement, węgiel, czy żelazo. Odbiło się to bardzo wyraźnie np. na ruchu budowlanym.

Ale od niejakiego czasu jesteśmy znów świadkami prób, by wywołać ruch zwyczajkowy cen. Stwierdził to ostatnio w Sejmie wicepremier inż. Kwiatkowski. „Ruch zwyczajkowy cen — oświadczył — przybiera u nas w kilku ważnych działach produkcji i handlu ewolucję niezdrową lub szkodliwą dla całości gospodarstwa społecznego”.

To stwierdzenie zastępcy szefa rządu i ministra skarbu musi w społeczeństwie spowodować nie tylko głębokie wrażenie, ale również i pobudzić najszersze warstwy ludności do wielkiej czujności.

Spójrzmy bowiem choćby na sytuację wsi, na interes najliczniejszej warstwy społeczeństwa: włościaństwa.

Nareszcie — nareszcie! — przelamała została sytuacja, że chłop wyprzedawał się ze swych płodów rolnych i hodowlanych po katastroficznie niskich cenach. Nareszcie — nareszcie! — powstały warunki, że po szeregu lat obywani się bez artykułów przemysłu, po szeregu lat niekupowania w mieście i miasteczku narzędzi rolniczych czy innych niezbędnych w gospodarstwie rolnym wyrobów fabrycznych, może chłop pomyśleć o tym, by zużyty już zupełnie plug zastąpić nowym, kupić trochę skóry na odnowienie uprzęży, trochę gwoździ na zremontowanie chałupy, stodoły, stajni itd. itd. Kończy się zima, niebawem rozpoczyna się roboty na roli. I tu właśnie wzbiera fala drożyzniana... W tym momencie wyroby przemysłowe zostają ogarnięte ruchem zwyczajkowym cen...

Czyż można do tego dopuścić? Czyż nie stanowi to — jak się wyraził wicepremier — „ewolucji niezdrowej i szkodliwej dla całości gospodarstwa społecznego”?

To samo dotyczy tak pomyślnie w ubiegłym już sezonie rozwijającego się ruchu budowlanego. „Niedopuszczalne jest — oświadczył m. in. Kwiatkowski w Sejmie — paraliżowanie dobrze zapowiadającej się koniunktury budowlanej przez spekulację na cenach materiałów budowlanych”.

A wiemy przecież, jak twórczym czynnikiem jest ruch budowlany. Wiemy, że aby zbudować dom czy cokolwiek innego, obejmujemy zasięgiem produkcji niemal wszystkie działy produkcji: cegły, żelaza, cementu, wapna, szkła, drze wa itd. itd. Czyżbyśmy mieli zaryzykować zahamowanie wzrostu produkcji wskutek spekulacyjnych zwyczajek cen?

To samo dotyczy ruchu inwestycyjnego. Mamy przed sobą wielki plan inwestycyjny. Wykonać go możemy tylko przy godziwych, usprawiedliwionych zdrową kalkulacją cenach. Nikt nie występuje przeciw rentowności przedsiębiorstw przemysłowych, nikt nie żąda ani ofiar ani darowizn. Ale nikt też nie może się z tym pogodzić, aby — jak to m. in. Kwiatkowski powiedział w Sejmie — „inwestycje stały się bodźcem dla nieusprawiedliwionych ruchów cen, gdyż w ten sposób sami sparalizujemy i skrócimy okres pomyślnej koniunktury”.

I jeszcze jedno: inwestycje mają przecież nie tylko cele gospodarcze, ale i społeczne. Stanowią one podjętę i okazję do wzmocnienia stanu zatrudnienia, do ukroczenia katastrofy bezrobocia.

A tym właśnie celem przeciwdziałania zwyczajka cen.

To też do walki przeciw wszelkim objawom spekulacji powołany jest nie tylko rząd, ale i całe społeczeństwo.

Im twardszym i bardziej stanowczym będzie odpór, dany spekulacji, tym prędziej i skuteczniejszej będzie proces rozwojowy „podciągnięcia Polski wzwyż”.

**Polski świat pracowniczy
w dziele zjednoczenia Narodu**

Spółród olbrzymiej ilości enuncjacji ze strony różnych zrzeszeń i organizacji, zespołów i instytucji społecznych, jakie ukazały się wskutek sformułowania przez Adama Kocę ideowych wytycznych Obozu Zjednoczenia Narodowego — chcemy dziś poświęcić nieco uwagi oświadczeniu komisji porozumiewawczej związków pracowników państwowych, samorządowych i umysłowych prywatnych.

Jest to — co przede wszystkim trzeba zaznaczyć — jedno z najliczniejszych i najbardziej rozgłaszanych zrzeszeń w Polsce. Komisja porozumiewawcza obejmuje bowiem szereg bardzo poważnych organizacji, skupiających lwia część naszego świata pracowniczego.

Obecnie ogłasza ten wielki zespół ludzi pracy, iż inicjatywę Adama Kocę, zmierzającą do skonsolidowania społeczeństwa „uznaje za akt pozytywny”, że stojąc nadal na gruncie

„WOLNOŚCI RUCHU ZAWODOWEGO”

„wyteży swe siły, aby z całą dobrą wolą wspólnie pracować nad podniesieniem Polski wzwyż poprzez gospodarcze i kulturalne wzmocnienie społeczeństwa polskiego”.

Tak w najistotniejszej swej treści brzmi oświadczenie, pod którym podpisały się organizacje, reprezentujące pracowników państwowych i samorządowych, jakoteż organizacje prywatnych pracowników umysłowych.

Postawa patriotyczna polskiego świata pracowniczego została już wielokrotnie stwierdzona ponad wszelką wątpliwość w ciągu niemal dwudziestolecia od wskrzeszenia własnej państwowości. Nasz świat pracy odegrał przecież główną rolę w zmaganiach o granice Państwa; ruch pracowniczy spieszył zawsze z pomocą ilekroć Państwo zaapelowało do jego ofiarności, pracownicy państwowi i samorządowi jak również zatrudnieni w prywatnych przedsiębiorstwach mieli wielkie zrozumienie dla potrzeb Państwa, gdy przyszło walczyć o trwałość waluty lub o równowagę budżetu; każda subskrypcja pożyczki wewnętrznej, każda akcja w wielkim stylu, jak np. przeciwpowodziowa czy dotycząca pomocy przemiej, spotykała się właśnie w świecie pracowniczym z najwyższym odzewem.

To też ten świat pracy ma pełne prawo dziś z dumą stwierdzić, że — jak brzmi ogłoszona właśnie enuncjacja — „dobro Państwa widzi w skupieniu całego Narodu wo-

**NIE TYLKO SŁOŃCE LECZ RÓWNIEŻ
STABLOND zmienia
brunatne włosy
w lśniące blond**

sposobem naturalnym.
Nowa kuracja shampoonał! Po umyciu, matowe włosy są o 2—4 ODCIENIE JAŚNIEJSZE.
Blondynki! — Z własnego doświadczenia wiecie, że słońce rozjaśnia ściemniałe, szarzyne włosy. Nie zawsze mamy jednak letnie słońce, a STABLOND posiada to samo działanie co słońce, czyni włosy piękniejszymi, nadaje im miękkość, elastyczność i złoty blask. Prawdziwe blondynki posiadają jakiś dzwony, nieprzearty smok i od niepamiętnych czasów są przez mężczyzn uwielbiane i pożądane. Zapobiegajcie ściemnieniu waszych naturalnych blond włosów przez STABLOND, cudowne „słoneczne działanie” kuracji shampoonał. Przywraca ona ściemniałym już włosom prawdziwe, jasne i błyszczące włosy. Przy regularnym używaniu STABLOND'u, włosy Pań będą błyszczące jak szczerze złoto. STABLOND używany przez miliony blondynek, nie zawiera środków barwiących, pozabawiony jest sody i innych szkodliwych składników. Zwrot pieniędzy w razie niezadowolenia.

stwa widzi w skupieniu całego Narodu wołó armii i jej Naczelnego Wodza dla wzmocnienia siły obronnej, która stanowi gwarancję rozwoju i potęgi państwa, opartej zarazem na dobrobycie i wysokiej kulturze szerokich warstw pracujących miast i wsi, do czego dążyć należy drogą stałego postępu i realizacji zasad sprawiedliwości społecznej”.

A te zasady pozostają w idealnej harmonii z tym, co właśnie w odniesieniu do świata pracy oświadczył w swej deklaracji ideowej Adam Koc:

„Każdy rzetelny pracownik i wykonujący swe obowiązki w stosunku do Państwa, jest pełnowartościowym obywatelem”.

Obóz Zjednoczenia Narodowego chce zatem widzieć przede wszystkim człowieka rzetelnej pracy w swym zawodzie. Bo czyż będzie nim człowiek, który między 8-mą rano a 4-tą popoł. jest kiepskim pracownikiem a potem do wieczora dobrym społecznikiem? Nie, po stokroć nie! Rzetelny pracownik to przede wszystkim ten, który swą solidność przejawia w swym zawodzie. Jego też nade wszystko nazwiemy „pełnowartościowym obywatelem”, przydatnym dla Państwa i społeczeństwa.

Świat pracowniczy — to wedle ideologii O. Z. N. zespół, złożony z cząstek solidnych, przynoszących chlubę swemu zawodowi, a nie z doktrynerów, wkładających w walki polityczne i antagonizmy partyjne wielkie sumy energii, marniejacej w jałowych poczynaniach i rozsądziej zwarłtość wewnętrzną społeczeństwa.

Polski świat pracowniczy ma chlubną kartę zarówno w walkach o niepodległość, jak i w pracach nad rozbudową wskrzeszonego Państwa. Obecnie ma możliwość zapisania złotymi zgłoskami nowej karty w swych dziejach: kartę tę niech wypełnią zastępy świata pracy w dziele zjednoczenia wszystkich ludzi dobrej woli pod hasłem obrony Polski i podciągnięcia jej wzwyż.

**Wieniec biskupa z Lourdes
na grobie „Niezananego Żołnierza”**

Warszawa 7. 3. (PAT). J. E. ksiądz biskup Lourdes i Tarbes Pierre Gerlier złożył dziś wieniec na grobie „Niezananego Żołnierza”.

**Komendant „Aizargów”
w Warszawie**

Warszawa 7. 3. (PAT). Dziś o godz. 16,25 przybył do Warszawy komendant główny lotewskiej organizacji przysposobienia wojskiego „Aizargi” płk. K. Praul w towarzystwie kpt. A. Ose. Na dworcze powitali gościa przedstawiciele Związku Strzeleckiego z komendantem głównym ppłk. M. Frydrychem oraz kompania honorowa Zw. Strz.

Cztery unikatki w sowieckim skarbcu

Moskwa, 8. 3. (ag) Jeden z moskiewskich dzienników („Wieczorna Moskwa”) zamieścił artykuł, opisujący skarbiec, jaki znajduje się na moskiewskim Kremlu. Na szczególną uwagę zasługuje t. zw. „pokój brylantowy”, w którym znajdują się cztery unikatki: jedyny na całym świecie z pośród dużej ilości drogocennych kamieni, pochodzących ze skarbcu carskiego, brylant carskiej korony z 2900 karatami, dalej „Wielki Mongol”, diament „Szach”, największy rubin świata o 400 karatach, przywieziony w roku 1676 z Chin do Rosji (mimo upływu 250 lat, tak dużego karatu nie znaleziono jeszcze), szmaragd, ważący 136 karatów i szafir ceiloński 280 karatowy.

LPIEJ I PEWNIEJ
prowadzi samochód
KIEROWCA KTÓRY WIE
że skutki wypadku złagodzi polisa
POLSKIEGO TOWARZYSTWA
UBEZPIECZEŃ „PATRIA” S. A.
Warszawa, Pl. Napoleona 3, tel. 508-93

**Odmrożenie sum zablokowanych
w Niemczech**

Warszawa, 8. 3. (ATE) Okólnik Komisji Dewizowej Nr. 35 wskazuje na możliwość odmrożenia sum, zablokowanych, posiadanych w Rzeszy Niemieckiej przez osoby, zamieszkałe w Polsce, drogą odsprzedaży takich sum innej osobie, zamieszkałej w Polsce, mającej zobowiązania w Niemczech. Odmrożenie takie może nastąpić po uprzednim uzyskaniu zgody Komisji Dewizowej. Osoba zainteresowana winna złożyć odpowiedni wniosek do jednego z banków dewizowych i załączyć dowody, stwierdzające istnienie zobowiązań. Przeprowadzenie takiej transakcji wymaga również zezwolenia niemieckich władz.

Należy nadmienić, iż tą drogą nie mogą być pokrywane zobowiązania z tytułu importu towarów niemieckich do Polski, gdyż tego rodzaju należności muszą być opłacone za pośrednictwem Polskiego Instytutu Rachunkowego.

Instytut Józefa Piłsudskiego
Poświęcony Badaniu Najnowszej Historii Polski
WARSZAWA
Al. Ujazdowskie 1, Tel. 710-36

Zawiadania

ze zebrał całą spuściznę pisarską po Marszałku Piłsudskim w nowym 10-cio tomowym wydawnictwie p. t.

**PISMA ZBIOROWE
JOZEFA PIŁSUDSKIEGO**

poszczególne tomy opracowali: Leon Wasilewski, dr. Wacław Lipiński, dr. Kazimierz Świtalski i dr. Henryk Wereszycki.
Cena wydawnictwa w prenumeracie zgłoszonej do dnia 20 marca 1937 r wynosi 10 tomów

30 złotych
płatnych w 10 ratach po 3 złote miesięcznie.
przy odbiorze każdego tomu od listonosza.

Kto do dnia 20 marca przysła pod adresem Instytutu Józefa Piłsudskiego niżej zamieszczone zamówienie, otrzymywać będzie począwszy od I. IV. 1937 r. co miesiąc jeden tom „Pism Zbiorowych”, z obowiązkiem wpłacenia listonoszowi 3 zł i nabycia całego kompletu.

Wyciąć. Wypełnić. Przesłać pocztą za 5 gr.

Niniejszym kupuję komplet 10-cio tomowego wydawnictwa „Pisma Zbiorowe Józefa Piłsudskiego” w cenie 30 złotych płatnych w 10 ratach po 3 złote co miesiąc przy odbiorze każdego tomu od listonosza.

Imię i nazwisko.....

Dokładny adres.....

Podpis.....

Znaczek pocztowy 5 gr.

Do Instytutu
Józefa Piłsudskiego
w Warszawie
Al. Ujazdowskie 1

Zagadnienie emerytalne w Polsce

Literatura polska, o ile chodzi o poszczególne zjawiska gospodarki publicznej, jest niezwykle uboga.

Również zagadnieniom emerytalnym nie poświęcono w literaturze naszej prawie zupełnie miejsca: To też z uznaniem należy skonstatować, że zjawia się wreszcie praca, i to stosunkowo dość obszerna, mianowicie książka b. ministra skarbu prof. Jerzego Michalskiego p. t.: „Zagadnienia emerytalne w państwie polskim”. Praca p. ministra Michalskiego w sposób ścisły i rzeczowy, metodyczny, spokojny i niepolemiczny umiemy zagadnienie emerytalne i to, w przeważnej części, na podstawie materiałów oficjalnych. Ma ono bowiem w ten sposób ze względu na źródła, na których się opiera — pierwszorzędna wartość praktyczną dla administracji państwa i ciał ustawodawczych, ze względu zaś na metodę, którą się autor posługuje, ma wszelki tytuł do miana pracy naukowej.

Najbardziej charakterystyczną cechą naszego zagadnienia emerytalnego jest, zdaniem autora, przede wszystkim zupełnie nieprawdopodobna dynamika wzrostu liczby emerytów i to wszelkiej kategorii: cywilnych i wojskowych, w przedsiębiorstwach i monopolach skarbowych, ze służby polskiej i t. zw. zaborczej. I tak w r. 1924 ogółem liczba cywilnych emerytów razem z wdowami i sierotami wynosiła 40 tysięcy, w r. 1936 zaś doszła do 70 tysięcy osób; cyfra emerytów wojskowych wzrosła w tym 12-letnim okresie jeszcze więcej bo z 4 do 19 tysięcy, a kolejowych z 24 do 82 tysięcy osób i t. d.

Koleje nasze są najgęściej emerytami zaludnione, o wiele gęściej niżeli cała administracja wewnętrzna wraz z sądownictwem, szkolnictwem i t. d. Wobec ogólnej ilości pracowników stałych PKP w r. 1936, około 140.000 (preliminarz budżetowy na r. 1936/37), liczba etatowych i nietatowych emerytów kolejowych bez wdów i sierot wynosi już obecnie 30 proc. liczby stałych pracowników.

Praca prof. Michalskiego w pierwszej swej części stara się przede wszystkim dać obraz rzeczywistości statystycznej, tj. liczby naszych emerytów w całej dziedzinie gospodarki państwowej i dynamikę jej w okresie 1924—1936, zaś w drugiej części zanalizować przyczyny tego zjawiska, z których niektóre spowodowały ogromne ilości przeniesień w stan spoczynku ludzi poniżej 45 względnie 50 lat wieku; autor oblicza je w administracji cywilnej i w armii ogółem na 15.000 osób.

W ostatniej części, noszącej tytuł „Postulaty”, autor omawia drogi i środki, które uważa za pożądane dla zasadniczej re-

formy naszego całego systemu i ustawodawstwa emerytalnego, który z każdym dniem staje się coraz bardziej niemożliwy do utrzymania. Prof. Michalski stawia więc szereg postulatów, a m. in. zmianę polityki personalnej w urzędach i przedsiębiorstwach państwowych, gruntowne przeprowadzenie ustawodawstwa emerytalnego, ograniczenie na dłuższy okres czasu możliwości przeniesienia w stan spoczynku, reaktywowanie młodych emerytów, i wreszcie w dłuższym wywodzie omawia zagadnienia Państwowego Zakładu Emerytalnego.

Koks i brykiety dla Pomorza z... Gdańska Ciemne strony handlu w Polsce

Podczas obrad plenarnych Sejmu poruszył ciekawe zagadnienie przedstawiciel Pomorza w Sejmie pos. Stamm z Chojnic.

Zestawiając się nad przyczynami pauperyzacji kupiectwa, stwierdził pos. Stamm, iż jedną jest centralizacja zakupów całego aparatu państwowego. „Nakłada się na kupca podatki i świadczenia bez końca, ale broń Boże, by od niego coś kupić. Wszelkie zakupy czy to w kole państwowej, czy w sądownicie, czy w administracji ogólnej, muszą być załatwione przez centralę zakupu u fabrykanta, lub hurtownika. Kupiec miejs-

wy nie może prócz kilku drobniaków nie dostarczyć. Kupiectwo w średnich i małych ośrodkach powinno z tych dostaw państwowych choć częściowo coś uzyskać.

Dalej pos. Stamm poruszył ciekawą sprawę, która wydaje się wprost nieprawdopodobną; mianowicie

(ręcznie) dostawę węgla, koksu i brykietów — Mamy w Polsce — mówił p. Stamm — setki tysięcy bezrobotnych, dla których trzeba urządzać pomoc zimową, bo niby nie ma dla tych biedaków pracy i zarobków. Jak wygląda to w rzeczywistości?

W grudniu ub. roku, ja, mając skład artykułów opałowych i budowlanych, zamówiłem na styczeń tego roku węgiel, koks i brykiety. Węgiel dostarczono jeszcze jako tako, ale koksu już nie, dosłownie ani jednego wagonu. Mimo, że pisałem, telegrafowałem i telefonowałem, nie było można otrzymać ani jednego wagonu. Odpowiedź brzmiała: koks nie ma! W całym mieście nikt go nie dostał. To samo było prawie we wszystkich miastach Pomorza. Brykietów także nie dostarczono, gdyż jak mi doniesiono, brykietownia z dnem 18 stycznia została zamknięta, z powodu wyczerpania kontyngentów. Więc mimo zapotrzebowania i mimo silnych mrozów w tym czasie, gdy się wyznaczone kontyngenty wyczerpią, to zamyka się fabrykę, robotnika się zwalnia, a ludność może marznąć w tym stanie rzeczy ja i kupcy w innych miastach zmuszeni byliśmy szukać innych dostawców i znaleźliśmy ich, ale w... Gdańsku. Gdańsk, który sprowadza węgiel i koks angielski, miał go w dostatku. W przeciągu 3-4 dni miałem koks. Zapytnie się Pana Ministra, czy jest w porządku, że zmusza się kupca polskiego do sprowadzania takiego artykułu z zagranicy, którego mamy nadmiar w kraju i któryby dał pracę polskiemu robotnikowi?

A jak wygląda ta rzecz obecnie? Otóż na miesiąc luty dostarczono mi z zamówień grudniowych kilka wagonów, ale już na marzec znowu nie ma koksu, gdyż na moje monita otrzymałem odpowiedź iż przy obecnej katastrofalnej sytuacji wysyła ulegnie zwłocze 4—6 tygodni, t. zn., że dostawa koksu może nastąpić najwcześniej w końcu marca lub w kwietniu. W marcu więc znowu będziemy kupowali koks z Gdańska. Proszę zatem Pana Ministra, by tą sprawą się zaopecował. Społeczeństwo nie może zrozumieć takiego postępowania. Mamy płacić za bezrobotnych, a jeżeli praca jest, to się im tej pracy nie daje. Zarządza się zakaz wywozu dewiz, a zmusza się kupców do kupowania towaru zagranicznego i do wysyłania pieniędzy zagranicę. Nie mam danych ile wagonów i ile samochodów ciężarowych z kosem przyszło na Pomorze z Gdańska, ale będzie to bardzo pokazna ilość i tylko dzięki temu, że z początkiem lutego ustały duże mrozy, nie podwoiły się dostawy. Przez takie manipulacje ułatwia się przez tego różnym spekulantom sztuczne podwyższanie cen.

Herbaty Kozakowskiego — rozkosz znawców!

Powódzie we Francji



Rzeka Loara wystąpiła z brzegów zalewając znaczne przestrzenie.

Obniżenie stawek podatku gruntowego dla stawów na terenie b. Kongresówki

W formie dekretu ukazało się b. ważne rozporządzenie P. Prezydenta R. P. na mocy którego grunty, zaliczane dotychczas do klasy III taryfy dworskiej na terenie b. Kongresówki, opłacać będą podatek według stawek przewidzianych dla klasy 4-ej taryfy. Według klasy 3-ej taryfy dworskiej, był opłacany podatek tych gospodarstw na terenie b. Kongresówki, które posiadały stawy. W zasadzie podatek ten wyznaczony był dla najlepszej klasy łąk dworskich, a następnie został obniżony także i na stawy rybne, jednak bez żadnego zróżnicowania. W związku z takim wymiarem, po-

datok ten w przeważającej ilości wypadków był dla stawów niesłusznie wysoki.

Dlatego organizacje rybactwa w licznych wystąpieniach od dłuższego czasu zabiegały już o słuszne zmiany, domagając się obniżenia podatku. Wydane rozporządzenie załatwia pomyślnie te starania. Obecnie obowiązująca stawka podatkowa będzie o 60 proc. niższa od dotychczasowej, co wpłynie niewątpliwie korzystnie na rozwój naszej hodowli rybnej i pielęgnacji stawów, które zostały zaniedbane.

Organizacje społeczno-rolnicze zostały zwolnione od podatku przemysłowego

Minist. Skarbu podał okólnikiem do wiadomości Izby Skarbowych, że zwalnia z urzędu organizacje rolnicze od obowiązku placenia państwowego podatku przemysłowego z tytułu organizowanych zbiorowych podstaw produktów rolnych. Od placenia państwowego podatku przemysłowego, zarówno w formie świadectw przemysłowych, jak i w postaci podatku od obrotu, są zwolnione wojewódzkie

i powiatowe organizacje rolnicze, Kółka Rolnicze, Kółka Gospodyń Wiejskich i Kółka Młodzieży Wiejskiej. Okres zwolnienia od podatku wynosi cały kwartał pierwszy roku 1937, w którym to terminie organizacje winny wykazać swoją sprężystość w organizacji zbytu produktów rolnych bez ponoszenia ciężaru dodatkowego.

Wiadomości gospodarcze

Posiedzenie Rady i Komitetu Francusko - Polskiego Tow. Kolejowego w Paryżu

Dnia 23 bm. odbędzie się w Paryżu posiedzenie rady zarządzającej i komitetu dyrekcyjnego Towarzystwa Kolejowego Francusko - Polskiego. Jak informują „Agencja „Iskra”, tematem obrad będą między innymi sprawy, dotyczące rozpatrzenia sprawozdania i bilansu Towarzystwa za rok operacyjny 1936, oraz wyznaczenie terminu zwolnienia dorocznego walnego zgromadzenia akcjonariuszów. Ponadto rada rozpatrzy program dalszych robót inwestycyjnych, rozpoczętych na nowobudowanej linii Śląsk - Gdynia. W posiedzeniach weźmie udział ze strony polskiej przedstawiciel zainteresowanych ministerstw, jak również delegaci grupy francuskich kapitalistów.

Które zakłady pracy należy uważać za ściśle związane z rolnictwem

Minister opieki społecznej w porozumieniu z ministrami przemysłu i handlu oraz rolnictwa i reform rolnych wydał rozporządzenie, wyznaczające, które zakłady pracy nie posiadające przemysłowego charakteru z przemysłowego lub handlowego należy uważać za ściśle związane z rolnictwem.

Za takie uznaje rozporządzenie zakłady pracy, położone na obszarze gospodarstwa rolniczego, leśnego, ogrodowego, hodowlanego lub rybnego, prowadzonego na rachunek właściciela, dzierżawcy, lub użytkownika, a przetwarzające wyłącznie produkty tych gospodarstw i nie wpisane do rejestru handlowego. W szereg, za zakł. pracy ściśle z rolnictwem związane, uważa rozporządzenie gorzalnie rolnicze, krochmalnie, p. laskarnie, suszarnie, wędzarnie, syropiarnie, przetwórnictwo warzyw i owoców, mleczarnie, młyny i wiatrak.

Uruchomienie spółdzielni jedwabniczej

Związek Hodowców Jedwabników w Polsce uruchomił ostatnio spółdzielnię jedwabniczą pod nazwą „Jedwabnik”. Powstała spółdzielnia zapewni hodowcom jedwabników zbyt oprócz po możliwie najkorzystniejszych cenach, a tym samym stworzy dobrą podstawę dla rozwoju jedwabnictwa w Polsce. Jednocześnie z uruchomieniem spółdzielni „Jedwabnik” została uruchomiona w Częstochowie pracownia przetwórcza, w której dostarczony przez hodowców surowiec będzie przetwarzany na włókno jedwabne.

Niechlujny wygląd obniża cenę jaj

W eksporcie naszych produktów rolnych dużą pozycję stanowi wywóz jaj. Jedną z przyczyn, a więc przyczyną, która musi odpowiadać wymaganiom, stawianym produktom, przeznaczonym na eksport. Jedną z wielkich wad, utrudniających pomyślny rozwój eksportu naszych jaj za granicę, a tym samym i podniesienie na rynku wewnętrznym, stanowi ich niechlujny wygląd. Zdarzały się z tego powodu wypadki zatrzymywania wagonów z jajami na punktach granicznych. Rolnicy, a przede wszystkim gospodarze wiejskie winny zrozumieć, że jaja brudne obniżają wartość tego produktu, a tym samym przynoszą szkodę im samym i całej wsi.

Wkłady oszczędnościowe P. K. O. w lutym 1937 r.

W miesiącu lutym wkłady oszczędnościowe, jak również liczba oszczędzających wykazują znaczny wzrost.

Stan wkładów zwiększył się o 9.713.847 zł, osiągając na dzień 28 lutego 1937 r. sumę zł. 684.625.947.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych zwiększyła się w tym samym czasie i liczba oszczędzających w PKO.

W ciągu lutego b. r. PKO wydała 56.907 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 28. 2. 1937 r. ogólną ilość 2.875.798 książeczek.

Cały kraj staje w szeregach Obozu Zjednoczenia Narodowego

W dniu 6 marca r. do sekretariatu Obozu Zjednoczenia Narodowego wpłynęły następujące zgłoszenia od organizacji społecznych:

CENTRALE ORGANIZACJI I ZWIĄZKÓW

Liga Morska i Kolonialna — zarząd główny — Warszawa; Naczelna Izba Lekarska — Warszawa, Akces podpisali; prezes Naczel. Izby Lekarskiej, prezes Izby Krakowskiej, prezes Izby Lubelskiej, wiceprezes Izby Lwowskiej, prezes Izby Poznańsko-Pomorskiej, prezes Izby Śląskiej, prezes Izby Warszawsko - Białostockiej, prezes Izby Wileńsko - Nowogrodzkiej, prezes Izby Łódzkiej. Centralna Rada Zw. Działaczy Społecznych.

ODDZIAŁY PROWINCJONALNE ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH.

Dnia 6 bm. wpłynęły następujące akcesy oddziałów prowincjonalnych organizacji społecznych z całego kraju: Zarząd Wojewódzki Federacji PZO — Poznań, Związek Powstańców Śląskich — Oddział Lwów, Związek Inwalidów Wojennych RP. — Koło Czarnków, Związek Legionistów Polskich — Oddziały w Olkusz i w Ostrowcu, Ródzina Oddziału Koła 3 pp. Leg. — Kraków, Związek Peowiaków — Zarząd Powiatowego Koła — Busko-Zdrój pow. stopnickiego, Związek Peowiaków — Komenda Placówki — Kazimierz Biskupi. Na zebraniu zorganizowanym przez Komendę Placówki POW., akces podpisały organizacje społeczne: Ochotnicza Straż Pożarna, Związek Prac. Obyw. Kobiet, Związek Strzelecki, PCK, LMK, LOPP, Katolickie Stow. Młodzieży Męskiej i żeńskiej, Katolickie Stow. Mężów,

Związek Rezerwistów, Tow. Gimn. Sokół, Cech Szewców, Związek Peowiaków w Zioczwowie pow. Sieradz, Kolejowe Przystanki Wojskowe — zarząd okręgu Wolno Przystanki Wojskowe Leśników „Kółko Gdynskie”, Poczta Przystanki Wojskowe w Suchej k. Zywca, Towarzystwo Przyjaciół Hufców PW. Szkół Wieczorowych — Łódź, Związek Strzelecki — Oddział w Łęzajsku, Związek Oficerów Rezerwy RP. —

zarząd woj. Koła w Stanisławowie, Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy RP — Koło w Stanisławowie, Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy RP — Koło w Jaworznie, Zw. Rezerwistów — powiat Wileńsko-Trocki, zarząd powiatowy Żwiec, Zarząd Grodzki Wilno, Koło w Koninie, Koło Zakręczym — Modlin, Koło Grodziec k. Będzina, Koło w Jedwabnem, pow. Łomża, Koło w Dokszycach, pow. Działna.

Pomorska Wojewódzka Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny

w rzetelnej zbiorowej pracy w dziele zjednoczenia Narodu polskiego

Zgodnie z przemówieniem Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego Rydza z 24 maja 1936 r. wyzywającym cały Naród polski do rzetelnego wysiłku „dla podciągnięcia Polski wwyż” oraz w związku z deklaracją ideową płk. Adama Koca z 21 lutego 1937 r. stwarzającą realne podstawy konsolidacji społecznej — Zarząd Wojewódzki Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny Ziemi Pomorskiej złożony z przedstawicieli Związków Siederowanych, na nadzwyczajnym zebraniu w dniu 7 marca 1937 r. — jednomyślnie uchwała — stanąć do współpracy w dziele Zjednoczenia Narodu Polskiego oraz oświadcza, że podjęcie przez wszystkie

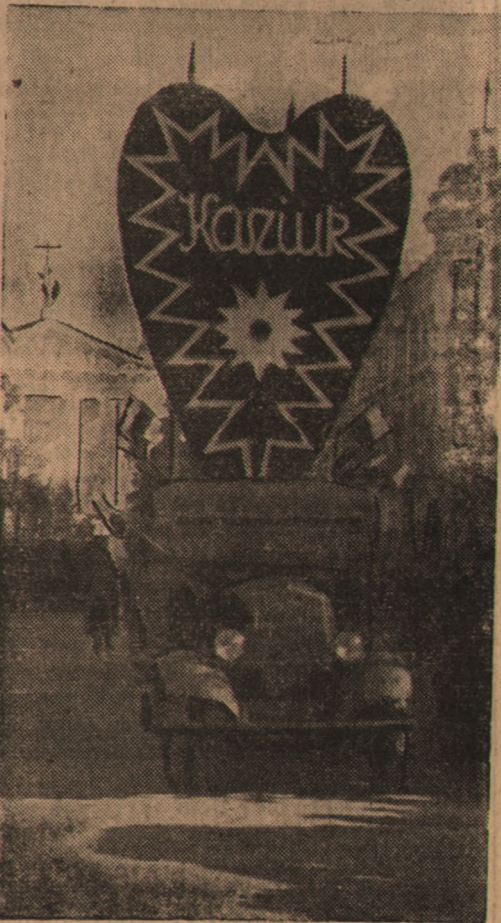
Związki Siederowane Pomorza rzetelnego, zbiorowego wysiłku w tym kierunku — jest nakazem chwili, albowiem kierunek i solidarność Narodu, w ścisłym zespeleniu z Wojskiem, stanowi źródło siły i wielkości Rzeczypospolitej. Zarząd Wojewódzki Pomorski Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny Związek Oficerów Rezerwy; Związek Legionistów; Związek Peowiaków; Zw. Powst. i Wojaków OK VIII; Zw. Podoficerów Rezerwy; Związek Rezerwistów; Zw. Marynarzy Rezerwy; Zw. Oficerów w st. sp.; Zw. Inwalidów Woj. RP.; Legia Inwalidów W. P.

Na wileńskim „Kaziuku“

(Korespondencja własna).

Wilno, w marcu 1937 r.

Wśród gwaru i ruchliwego zgiełku upłynęły ostatnie dni we Wilnie. W dniu imienin naszych Kazimierzów 4 marca, odbył się we Wilnie tradycyjny „Kaziuk“, doroczny kiermasz wileński.



Tradycyjny pochód „kaziukowy“ w Wilnie

Zdjęcie przedstawia fragment pochodu — czołową grupę z symbolicznym sercem „kaziukowym“.

Już od pierwszych dni marca do Wilna ciągnęły ze wszech stron liczne wozy właściańskie — a tegoroczny „Kaziuk“ zgromadził dawno nie widziane tłumy. Place i rynki wileńskie zamieniły się w wielki obóz polowy, przypominając obleżony Madryt w czasie zawieszenia broni. Plac Marszałka Piłsudskiego przelstoczył się w miasto namiotów, straganów i bud jarmarcznych.

Dzisiaj wozy te obladowane towarami opuszczają miasto, które stopniowo powraca do normalnego życia.

Święto patrona Wilna, dzień św. Kazimierza obchodzony był w tym roku przez ludność wileńską bardzo uroczystie, jakby z większym niż ostatnio rozmachem. Przez ulice miasta przesuwały się tłumne pochody w barwnych strojach regionalnych. Wśród malowniczych grup — nad głowami rozweselonych uczestników kiermaszu królowały olbrzymie serca — symbol „Kaziuków“ wileńskich.



Obwarzanki...

Ulubione obwarzanki cieszą się specjalnym popytem w czasie dorocznego jarmarku w dniu patrona Wilna — św. Kazimierza.

Miejsce „kaziukowego“ jarmarku stanowią jeden niekończący się sklep. Jak co roku — na rynku zgromadziła okoliczna

ludność wiejska stopy pięknych samodzielników imitacji, wyrobów drzewnych i zabawek. Wprost przecisnąć się nie można było wśród nowiuteńkich balii, beczek i niecek. Wśród licznych uczestniczek „Kaziuka“ zachwyty budziły przepiękne płótna wiejskie, pracownie wykonane ręczniki i obrusy, dalej zaś cuda — kilimy i dery wzorzyste. Artystyczne wyroby ceramiczne, stanowiące konieczne uzupełnienie ciepłych, przytulnych „kacików wileńskich“ w mieszkaniach „odechodzących“ jak... obwarzanki smogonię, których stopy znikają wprost w oczach. Nie wolno przecież, będąc na „Ka-

ziuku“ nie skosztować obwarzanków, lub nie kupić piernikowego serca z wielce ujmującą sentencją w rodzaju „Ja cień kocham“, wyczelowaną bielutkim, niby pianka mleczna, lukrem.

Liczbę przyjezdnych uczestników „Kaziuka“ z dalszych stron trudno na oko określić. Specjalne pociągi popularne przywoziły dużą liczbę gości z różnych stron kraju, a dzięki przyznaniu zniżek indywidualnych przez koleje, tegoroczny tradycyjny jarmark kazimierzowski we Wilnie ścignął — poza swoją zwykłą „porcją“ uczestników — tysiące nowych twarzy. y. i.

Odyssea francuskiego misjonarza

Dzienniki francuskie opisują w obszernych reportażach tragiczne przeżycia kanclerza kurii biskupiej, mgr. Fallaize, który dokonał objazdu duszpasterskiego w parafiach północnej Kanady.

Trzy miesiące trwająca podróż obfitowała w liczne niebezpieczeństwa, wzbudzające poziw dla osoby nowoczesnego apostoła kultury. Podróż nieustraszonego mgr. Fallaize rozpoczęła się w październiku z Aklawik. Statek „Notre Dame de Lourdes“ płynął do Turtuyortok i dostał się między góry lodowe, przedłużając podróż o szereg tygodni.

Droge powrotną w listopadzie odbył już mgr. Fallaize za pomocą sani używanych przez Eskimosów. Zatrzymywano się na poszczególnych etapach w odludnych, pokrytych wiecznym śniegiem okęgach. Nie zawsze były tam kościoły i kaplice, często w osadach sterczał krzyż, będący jedynym znakiem symbolizującym religijne uczucia ludności.

Podczas jednego z postojów stwierdzono, że cała żywność, jaką przygotowano dla biednych okolic, została pożarta przez niedźwiedzi. Siarczysty mróz, dochodzący przeciętnie do 30 stopni, utrudniał znacznie dalsze posuwanie się. Głód dokuczał straszliwie całej wyprawie, składającej się oprócz ks. kanclerza jeszcze z 4 osób. Psy wytresowane przez Eskimosów żywiły się bardzo nie-

regularnie resztkami mięsa co dawało choć pewną gwarancję pomyślnego zakończenia wyprawy. Wszędzie tam, gdzie docierał zastępca pasterza diecezji Mackenzien pękały lody zubożenia, budziła się radość i krótkotrwałe chwile szczęścia. Eskimosi z całą szczerością opowiadali o swych troskach i jedynym trybie życia. W rozmowie z duchownym oświadczyli, że nie wyobrażają sobie pobytu w kraju, gdzie panuje wieczne lato i króluje słońce. Przyzwyczaili się tak do trwania nocy polarnej, do swych zajęć i skromnych zarobków, że jedynym plomym szczęścia są chwile spędzane przy głośnikach radiowych i przy wspólnym czytaniu ksiązek.

Mgr. Fallaize udzielił wierzącym Eskimosom błogosławieństwa. Połączył węzeł małżeńskim wielu Eskimosów, po czym wyruszył w dalszy objazd rozległych obszarów. W drugiej połowie grudnia ekspedycja zablądziła i przez szereg tygodni jechała przez puste obszary nie natrafiając na żadne siedziby ludzkie.

Zaniepokojony brakami wiadomości od swego kanclerza biskup Reynat wysłał na poszukiwanie samolot „Canadian Airways“ Niemał, że w kresu sił lotnik za pomocą sygnałów rozpoznawczych zdołał natrafić na ślad mgr. Fallaize.

Uratowana ekspedycja z radością powitała swego wybawcę.

Ubezpiecz
ruchomości
od kradzieży



**WARSZAWSKIE
TOWARZYSTWO
UBEZPIECZEŃ S.A**

WARSZAWA - JASNA 4 - TEL. 5 56.60

Fatalny diament Hope

Stawny diament Hope jest cudownym klejnotem, lecz fatalizm jakiś przesładuje jego właścicieli. Klejnot ten nosiła niegdyś nieszczęsna królowa Maria - Antonina, która ścigo. Po rewolucji francuskiej kamień ten znalazł się u bogacza Franciszka Beau-lieu, który był później zrujnowany i umarł z głodu. Pewien książę rosyjski, który ów diament nabył, został zamordowany. Później przechodził on na własność kupca perskiego, który utopił się — a następnie kupuje go jubiler grecki, który uległ śmiertelnemu wypadkowi. Wreszcie diament trafił do skarba Abdula - Hamida, którego zdetrinizowano.

Książę Newcastle, który klejnot ten odziedziczył wyżył się go czym prędzej. Pani Mc. Lean z Chicago, która zapłaciła zań śliczną sumkę 300.000 dolarów, paradowała w tym klejnocie na wystawie w 1934 r. Obecnie szerzą się pogłoski, że rodzina Mc Leanów utonąła w strasznych powodziach w Ohio.

Wiadomości sportowe

PIERWSZY KROK BOKSERSKI W BIAŁYMSTOKU.

Wyniki pierwszego kroku bokserskiego w Białymstoku, który zgromadził ponad 30 zawodników, przedstawiają się następująco (podajemy w-g kolejności wag):

Krauze zwyciężył Zalewskiego (obaj z Jagiellonii).

Zalewski (HKS) zwyciężył Zalewskiego Borysa (z Jagiellonii).

Solowiej (Sokół) wygrał z Balcerzakiem (Jag.).

Pankowski (KPW) wygrał ze Szkotem (Jag.).

Maciukiewicz (Jag.) zwyciężył Berlińskiego (Niestow.).

Bagan (Jag.) wygrał z Sienickim (Nurdyja).

Czarnecki (Jag.) wygrał z Nordsztejnem (Nurdyja).

Podberzki zwyciężył Kłosa (Jag.).

PIERWSZY MECZ PIŁKARSKI W WARSZAWIE

W niedzielę rozegrany został w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego pierwszy w sezonie mecz piłkarski, mający na celu wykazanie formy graczy przed meczem z Ligą paryską. Walczyły dwa zespoły A i B., złożone z najlepszych piłkarzy Warszawy. Zawody odbyły się na ciężkim terenie i trwały 3x20 minut. Zwyciężył zespół A. w stosunku 2:0 (0:0, 1:0, 1:0). Gracze wykazali naogół dobre zimowe przygotowanie. Bramki dla zwycięzców zdobyli Jung i Zbroja.

Po meczu kapitan związkowy warszawskiego okręgowego Związku Piłki Nożnej przedstawił kapitanowi Polskiego Związku Piłki Nożnej p. Kałużę następujących 5 graczy do reprezentacji Polski: Rudnickiego, Cebulaka, Smoczka, Martynę i Kisielewskiego.

LÓDŹ NIE WEŹMIE UDZIAŁU W MISTRZOSTWACH KOSZYKÓWKI.

Drużyna koszykówki Wojskowego Klubu Sportowego, która miała bronić barw Łodzi na rozgrywkach o mistrzostwo Polski, zrezygnowała z wyjazdu do Poznania na zawody. Wobec tego Łódź nie będzie reprezentowana w roku bieżącym w rozgrywkach o mistrzostwo Polski koszykówki męskiej.

W JAREMCZU POWSTAŁ NOWY OŚRODEK NARCIARSKI

Powołana niedawno do akcji sekcja narciarska P. T. T. w Jaremczu rozpoczęła starania dla urządzenia w Jaremczu nowego ośrodka narciarskiego i turystycznego. Pierwszym zadaniem sekcji narciarskiej P.

T. T. w Jaremczu jest budowa skoczni narciarskiej na Makowicy. Skocznia ta została już częściowo wykonana i będzie uruchomiona w roku przyszłym. Nowa skocznia w Jaremczu umożliwi urządzenie poważniejszych imprez sportowych w drugim, obok Worochty, ośrodku narciarskim w Dolinie Prutu.

GMACH MIEJSKIEGO OŚRODKA WF. W KATOWICACH.

Jak już donosiliśmy, magistrat m. Katowic wybudował gmach Miejskiego Ośrodka WF, nazwany imieniem Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W tych dniach przedstawiciele prasy zwiedzili urządzenia gmachu. Gmach podzielony jest na 3 części: 1) budynek centralny - administracyjny, 2) hala lekkoatletyczna, 3) hala gimnastyczna z tarasem.

W budynku centralnym znajdują się m. in. kotłownia centralnego ogrzewania, pokoje dla stowarzyszeń, szatnie, pokoje dla instruktorów, poradnia lekarska itd. Hala gimnastyczna i lekkoatletyczna urządzone według ostatnich wymogów sportu.

Koszty budowy gmachu wyniosły 550 tysięcy zł. Gmach jest obszerny, wygodny i

przyczyni się niewątpliwie do rozwoju sportu na terenie Śląska.

NARCIARSKIE MISTRZOSTWA FINLANDII

W Lahti rozpoczęły się w sobotę narciarskie mistrzostwa Finlandii — biegiem 17 km.

Na zawody przybył prezydent fińskiej republiki Kallio i parę tysięcy widzów. Warunki atmosferyczne i śniegowe pomyślne.

Pierwsze miejsce w biegu na 17 km. Forsell — 1:02:42 godz. przed Kurikkalla — 1:02:49 godz. 3) Silmenneinen — 1:02:50 g.; 4) Laehde — 1:03:16 godz., 5) Kaskelain — 1:03:58 godz., 6) Toimonen — 1:03:58 godz.; 7) Pitkanen 1:03:58 godz.

Najlepszy cudzoziemiec, Norweg Arne Larsen sklasyfikował się dopiero na 8-ym miejscu z czasem 1:04:45 godz.

Mecz zapaśniczy Królewiec — Gdynia

Polska YMCA zamierza rozegrać w okresie świąt Wielkiejnocy spotkanie zapaśnicze z czołową drużyną Prus Wschodnich „Postsportverein“ (Królewiec). Będzie to najciekawsza impreza zapaśników-amatorów w bieżącym sezonie w Gdyni.

Mistrzostwa łyżwiarskie w jeździe figurowej



Para niemiecka Herbert-Baier odbiera puchar z rąk lorda Doneraile.

Przedruk dozwolony za podaniem źródła.

Czy wielkie dziedzictwo hr. Strzeleckiego choć w części przypadnie w udziale Polsce?

W dniu 20 kwietnia r. mija czasokres zaczepienia prawomocności wyroku, który ma zdecydować o miliardowej fortunie polskiego podróżnika, odkrywcy góry Kościuszko w Australii

(Dokończenie).

Tymczasem Anglia nie zapomniała... o Australii. Pragnąc zabezpieczyć okryte żyły przed „niebezpiecznymi przestępcami“ wysłała do Australii kilka silnych oddziałów wojska i rozpoczęła eksploatację terenów odkrytych przez Strzeleckiego na własną rękę. Obcych otoczono „troskliwą“ opieką, a właściwy świadek odkrycia polskiego podróżnika, gubernator Gipps — w czas jakiś później znikł z urzędu, by później — pod zmienionym nazwiskiem — wystąpić w roli jedyne go spadkobiercy hr. Strzeleckiego.

Polski podróżnik i odkrywca zmarł w Londynie w r. 1873, pozostawiając około 17 milionów f. szt. w papierach wartościowych brytyjskich i australijskich, oraz olbrzymie posiadłości ziemskie w Australii. Ziemi te do dnia dzisiejszego (obszar ca 3.000 mil kwadratowych) są niepodzielone, gdyż dopiero po 60 latach, jeśli spadkobiercy po majątek się nie zgłoszą — przypadną one prawie w udziale Anglii.

O podróżach hr. Strzeleckiego historia polska wiele nie mówi. Zazwyczaj wzmianki spotykane łączą nazwisko Strzeleckiego z odkryciem i nazwaniem góry Kościuszki imieniem polskiego bohatera. Edmund Strzelecki spędził znacznie większą część życia w podróżach, które obszerniej uwzględnione zostały w kilkudziesięciu dziełach obcych, przeważnie angielskich.

Strzelecki zmarł w Londynie i odtąd sprawę jego odkryć przysypał pył zapomnienia. Anglii nie zależy na wyjawieniu prawdy — Polska istnieje stosunkowo niedawno i nie miała do tej pory okazji upomnieć się o prawo „pierwszeństwa odkrycia“, któremu inne mocarstwa zawdzięczają swą wielkość i potęgę. Zapewne niejedno przeoczone w tych staraniach.

Sprawa spadkowa Strzeleckich znowu głośna

Obecnie sprawa ta znowu nabiera aktualności i to aktualności palącego zagadnienia. Liczni spadkobiercy Strzeleckiego, potomkowie krewnych, którzy częściowo finansowali długie i dalekie podróże hr. Edmunda — głosem stanowczym upominają się o swoje prawa. W Stanach Zjednoczonych A. P. i w krajach Europy zorganizowani spadkobiercy kołatają do władz i sądów, domagając się rewizji sfałszowanego w swoim czasie testamentu spadkowego hr. Strzeleckiego. Proces zmierzający do obalenia tego testamentu toczył się przed sądami angielskimi. W londyńskim sądzie I instancji zapadł wyrok, mocą którego rezerwy testament Strzeleckiego został unieważniony, jako sfałszowany przez sekretarza zmarłego, niejakiego Johna Lamb Sarranta.

W instancji apelacyjnej, na skutek knowań osób zainteresowanych w miliardowej fortunie — wyrok I instancji uchylono, utrzymując w mocy testament sfałszowany. Wyrok ten pochodzi z dnia 20 kwietnia 1877. Rodzina zmarłego dowiedziała się o tym dopiero w lutym 1935 roku. Zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa angielskiego czasokres — zaczepienia wyroku wynosi 60 lat i upływa z dniem

20 kwietnia 1937 roku

W chwili obecnej organizator rodziny Strzeleckich, oraz inicjator wszelkich kroków prawnych, związanych z rewindykacją

spraw spadkowych — notariusz publiczny Bolesław J. Strzelecki z New Yorku — zgłosił petycję do rządów australijskiego i brytyjskiego, domagając się w imieniu spadkobierców zwrotu fortuny hr. Edmunda. Spadkobiercy zamieszkali w Polsce, wśród nich zaś szereg wybitnych osobistości o znanych nazwiskach, w akcji tej usilnie współdziałają, występując do kompetentnych czynników z prośbą o pomoc na terenie międzynarodowym. Zdaniem spadkobierców pomysłne załatwienie tej sprawy leży w dużej mierze w interesie państwa, które z tytułu prawa spadkowego jest poważnie zainteresowane w ogólnych dążeniach do rewindykacji sprawy spadkowej Edmunda

Przezorny Holender

Zabezpieczył sobie życie na 10 lat naprzód

Przezorność jest szczególną cechą Holenderów. Nic też dziwnego, że rekord w tej dziedzinie pobili pewien mieszkaniec Amsterdamu, który, straciwszy dwukrotnie znaczny majątek i zaznawszy biedy, postanowił zabezpieczyć się na przyszłość. Przed niedawnym czasem Holender otrzymał wiadomość o zgonie swego wuja w Paryżu, który pozostawił mu w spadku znaczny majątek. Przezorny Holender, na którego tak niespo-

dziewanie spadła łaska fortuny, postanowił pozostać w stolicy nadsekwańskiej i zapewnić sobie spokojny byt, conajmniej na lat dziesięć. W restauracji Prunier opłacił na 10 lat swe posiłki. Magazyny konfekcyjne, bielizniane itp. otrzymały należność za dostawy przewidziane na najbliższy okres 10 lat. W swej przezorności Holender zabezpieczył sobie golenie i codzienne strzyżenie, opłacając z góry fryzjera na lat 10.

Marynarze niemieccy defilowali w Hawannie



W końcu lutego, w porcie hawańskim, na Kubie zatrzymał się krążownik niemiecki „Schleswig-Holstein“, którego załoga wzięła udział w defiladzie przed Batistą, prezydentem Kuby, odbytej z okazji narodowego święta kubańskiego.

Dawid i Goliat



Na zdjęciu widzimy potężny, filmowy aparat projekcyjny z 1906 roku, a obok niego nowoczesny aparat, służący do wyświetlania filmów dźwiękowych, trzymany tylko w jednej ręce.

Strzeleckiego. Poza udziałem skarbu w masie spadkowej — interes państwa leży w możliwościach uzyskania terenu kolonialnego i rozwinięcia ruchu emigracyjnego. Spadkobiercy polskiego odkrywcy w petycji swej złożonej w rządach australijskim i brytyjskim domagają się bowiem otwarcia emigracji do „Prowincji Strzeleckiego“ w Australii (Nowa Południowa Walia) dla tysiąca rodzin Strzeleckich i 25.000 emigrantów polskich rocznie, oraz przyznania Polsce w formie kolonii ziem odkrytych przez Strzeleckiego, tj. regionu górskiego mount Kościuszko, 100 mil kwadratowych „Prowincji Strzeleckiego“ i kopalń złota: „Wellington“, „Bathurst“ i „Hartley“ wraz z polami dotychczasowymi. Żądane odszkodowanie za dotychczasową eksploatację tych kopalń wyraża się zawrotną sumą setek milionów dolarów.

Walka o spadek wre

Walka o zwrot olbrzymiego spadku i pretensji z tytułu praw odkrywcy hr. Strzeleckiego została podjęta w roku bieżącym z większą niż kiedykolwiek stanowczością. Zorganizowani spadkobiercy wielkiego polskiego podróżnika — wśród nich znaczna i poważna grupa Polaków — w obliczu zbliżającego się terminu 20 kwietnia r. b. domagają się głośno rewizji krzywdzącego wyroku.

Zmaganiom tym których celem jest przyznanie słusznym praw do olbrzymiej spuścizny hr. Edmunda Strzeleckiego, nie należy przyglądać się obojętnie. Nie należy przede wszystkim zaniedbać żadnych środków mogących przyczynić się do całkowitego wyjaśnienia tej sprawy. Żle by się stało, a kraj nasz poniósłby niepowetowaną stratę, gdyby po 20 kwietnia r. b. wyszło na jaw, że wskutek zgrabnego niedopatrzienia z własnej winy utraciliśmy na zawsze miliony, po które — być może — wystarczyłoby tylko sięgnąć ręką.

KS. W. KNEBLEWSKI.

U źródeł mistycyzmu i fanatyzmu hiszpańskiego

(Ciąg dalszy)

W jednej z przyległych klasztorowi krypt znajduje się jego grób, skromne jakby łożo pośmiertne, wykute w marmurze. Dziwiła mnie jednak niechęć pokazywania grobu człowieka, który bądź co bądź odegrał znaczną rolę w dziejach Hiszpanii. Był on ślepiem wykonawcą woli dynastii, obrońcą jej stanu posiadania, człowiekiem niesłyszalnym silnej woli, świetnym organizatorem ówczesnego sądownictwa, opatem i zaufanym najwyższych powag.

Wreszcie jeden z ojców przyznał mi się, że robią to ze względu na niewłaściwości, czynione przez rozmaitszych turystów, szczególnie liberalów i protestantów, drażliwych na temat inkwizycji. Zdarzyło się nawet kiedyś, że jeden z ministrów sekiarskich, zwiedzający też i klasztor św. Tomasza, pozwolił sobie splunąć na sarkofag Torquemady, co znalazło wśród jego kompanionów aplauz. Przy tym dodał szyderczo: „Tak, splunąłem, jestem wolny Amerykanin i jako wykształcony pastor rad jestem ze sposobności, która mi pozwoliła pokazać tym bałwochwalcom hiszpańskim, co sądzę o diabłach, palących ludzi na stosie inkwizycji“.

Między jego towarzyszami znalazł się zaledwie jeden, który mu na to odpowiedział, że to już zbyt dawno, by pamiętać zło, dokonane przez Torquemadę, a wreszcie przecież jesteśmy chrześcijanami, którzy mają przebaczać i winy innym darowywać.

Zakonnik, który ich oprowadzał, milczał. Jenoklęknął przy grobie i połą własnego habitu wytari-

miejsce, gdzie padła płwocina. I tak się wyraził kontrast kultury dwu światów, postępowych pyszałków i pokornego sługi klasztoru. Turyści ukarani w swym wolnomysłnym fanatyzmie, odeszli, nie przeprosiwszy nawet za ten gruby nietakt i chamstwo — skromnego zakonnika.

Z postacią Torquemady łączy się sprawa inkwizycji hiszpańskiej, która nawet nie oszczędziła św. Teresy. Zawiadomiono ją oficjalnie w r. 1575, że i jej życie, a zarazem działalność są rozpatrywane przez inkwizytorów, chociaż Jej wiara i postępowanie były w zgodzie z najwyższymi władzami krajowymi i Stolicą Apostolską. Ale dla inkwizycji hiszpańskiej mało znacząco być człowiekiem nienagannego życia i czystej wiary, czego przykładem jest los męczennik świętobliwego i gorliwego o tryumf kościoła arcybiskupa Toledo Bartłomieja de Carranca. Porwanego podczas wizytacji pasterskiej w d. 22 sierpnia 1559 r. i uwięziono w Valadolid, gdzie znęcano się nad nim przez 17 lat.

Więziono go tak surowo, że nawet nie wiedział o wielkim pożarze jaki nawiedził w tym czasie całe miasto, w którym spłonęło około czterystu domów. Pisał wtedy do króla Filipa II o pomoc, jako ten, który się już nie spodziewa wyjścia z kazamat inkwizycji i pewny jest wyroku śmierci.

Błądów i nadużyć inkwizycji hiszpańskiej nie należy przypisywać charakterowi i psychologii całego narodu. Były one nalotem pochodzenia obcego, płynącym z upadku prawdziwej teologii, którą oparowały błędny mistycyzm i fanatyzm. Oczywiście wszystko to działo się pod olbrzymim wpływem ideologii mahometańskiej i kabalistycznej - żydowskiej, mimo nienawiści, jaką mieli zawsze Hiszpanie do Żydów.

Mistycyzm oparł się na sensualizmie afrykańskim, a fanatyzm był naturalną reakcją za osmsetletnią niewolę arabską, połączoną z ustawicznymi wojnami i ruiną starej kultury iberyjskiej. Wylana przez chrześcijan krew, w walce z niewiernymi, spowodowała mściwego Hiszpana do również krwawego porachunku i zapłaty złem za zło, wbrew nakazom kościoła, ale w interesie dynastii, rządzącej podzieloną całe wieki Hiszpanią.

Wyrazicielem sądów nowoczesnych o fanatyzmie i inkwizycji hiszpańskiej jest wybitny pisarz Unamuno, który w swym dziele „La Espana Moderna“ wyraża się tak: „Hiszpania jest krajem tych, którzy są większymi papistami od samego Papieża. Hiszpania jest terenem specjalnego uprzywilejowania, pełna tego, co by można nazwać integralizmem, a co jest jednocześnie tryumfem całkowitego indywidualizmu z minimalną dozą personalizmu. Hiszpania była i jest dotąd ziemią inkwizycji“.

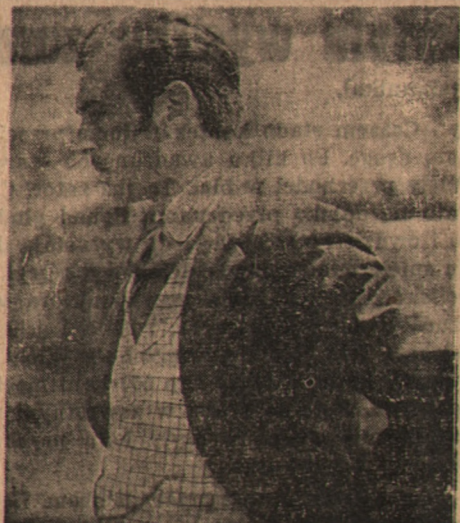
Czy Unamuno ma w tym rację możnaby długo dyskutować. Jedno atoli trzeba ustalić, że Hiszpanii nie można nazwać bardziej katolicką od samego Papieża. Nie można jej przypisywać integralizmu katolickiego wobec wpływu kultury maurańskiej i tradycji pogańskich. Choć nie przyjęła ona doktryn protestanckich w średnich wiekach, to dziś, niestety, dość łatwo chłonie mrzonki radykalizmu i liberalizmu. Wreszcie inkwizycja, która się ujawniła w pewnej epoce w Hiszpanii, nie płynęła z duszy i usposobienia całego narodu. Była to jedynie fragmentaryczna reakcja, z jednej strony dynastii, a z drugiej fanatycznej samoobrony sumienia katolickiego przed wrogimi wpływami ideologii mahometańskiej, żydowskiej i protestanckiej.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Na srebrnym ekranie



1



6



7



8

9



2



3



4



5

Z powodu olbrzymiego zainteresowania zmuszeni jesteśmy podać po raz drugi i ostatni warunki

naszego drugiego konkursu filmowego

* * 21 gwiazd * *

WARUNKI KONKURSU:

Wyciąć stronicę i na fotografiach napisać imię i nazwisko gwiazdora czy gwiazdy. Załączając stronicę z rozwiązaniem, należy ją wysłać na adres: TORUŃ, BYDGOSKA 56, „DZIEŃ POMORZA”, na ręce kier. działu filmowego. Za każde trafne nazwisko liczyć będziemy 2 punkty. Ilość punktów decyduje o zajęciu miejsca.

Nagrody:

Nagrody pieniężne ufundowały dyrekcje kin miasta Torunia. (Kino Mars, kino As, kino Świt i kino Aria). W skład jury konkursu, wejdą pierwszorzędni znawcy sztuki kinematograficznej.

Nagroda I. — 50 zł kino „AS”	Nagroda III. — 30 zł k no „MARS”	Nagroda V. - Aparat fotogr. Kodak-Baby
„ II. — 40 zł kino „ŚWIT”	„ IV. — 20 zł kino „ARIA”	Redakcja „Dnia Pomorza”

Nagrody pocieszenia:

Nagroda I. — Materiał na letnią sukienkę.	Nagroda IV. — Kwartalna prenumerata „Dnia Pomorza”.
Nagroda II. — Tenisowe pantofle.	Nagroda V. — Kwartalna prenumerata „Dnia Pomorza”.
Nagroda III. — Kwartalna prenumerata „Dnia Pomorza”.	Nagroda VI. — 3 pary skarpet męsk.

Uwaga! W myśl zarządzeń pocztowych, koperty z rozwiązaniem należy opatrzyć znaczkiem 25 gr., a nie 5 gr. (jako druk), gdyż na stronicy znajduje się więcej niż pięć wyrazów pisanych ręcznie, (wypełniających w rubrykach przez uczestników konkursu).

Termin nadsyłania rozwiązań upływa w następny wtorek dnia 16 bm. o godzinie 18-tej.



10

11



12

13



18



19



14

15



20



21



16

17

Lodołamacze w walce z zatorym na Wiśle

Półtora tysiąca koni mechanicznych w upartym wysiłku zмага się z żywiołem

(Od własnego wysłannika).

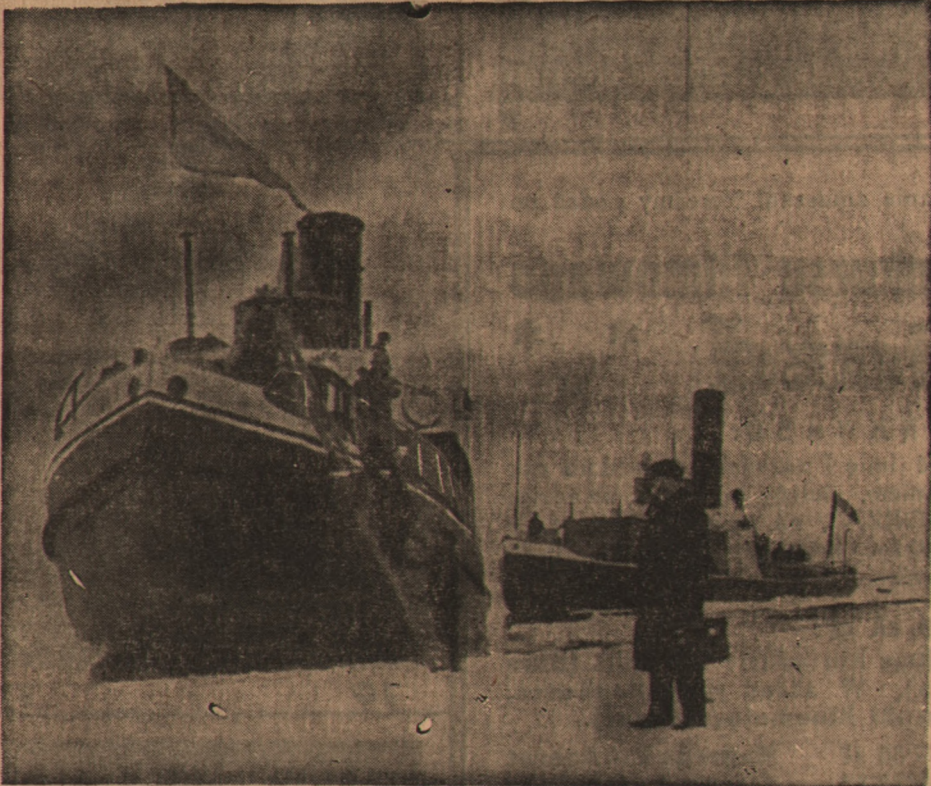
Bieńkówka, 8 marca.

Sytuacja na Wiśle na odcinku od Fordonu do Chelmina przedstawia się nadal groźna. Nad opanowaniem żywiołu i zabezpieczeniem ludności przed powodzią pracuje niezmordowanie dnem i nocą cały sztab specjalistów i przedstawicieli władz administracyjnych.

W sobotę, dnia 6 bm. tereny zagrożone zwiedził Wojewoda Pomorski p. Władysław Raczkiewicz, informując się szczegółowo o sytuacji i wydając szereg zarządzeń, mających na celu jaknajbardziej energiczne prowadzenie akcji zapobiegawczej.

Sztab pracujący na terenach zagrożonych składa p. Wojewodzie Pomorskiemu meldunki telefonicznie o sytuacji i przedsięwziętych środkach zaradczych, otrzymując zarządzenia i instrukcje.

Redakcja nasza pragnąc zapoznać szeroki ogół naszych Czytelników z sytuacją delegowała na miejsce specjalnego wysłannika, którego szczegółowy reportaż zamieszczamy.



„Drwęca” na lodzie utknęła i „Bug” musi ją ściągnąć

„Wisła wylała!” — „Nizina świecka w niebezpieczeństwie!” — „Bydgoszcz grozi powodzią!” — Takie i inne nagłówki alarmujące krzyczą z piąch gazet, takie wieści trwożne obiegają miasta i wioski.

Na Wiśle utworzył się w zupełnie nieoczekiwanym momencie zator lodowy. Kra, która płynęła z góry Wisły, zatrzymała się w pewnej chwili na ławicy piaskowej gdzieś w okolicy wioski Bieńkówka (o 10 km. powyżej Chelmina) i z wolna poczyniała narastać, zasilana przez dalsze poletka lodowe, płynące bez przerwy z prądem, a wstrzymane w swym biegu przez unieruchomioną na piaskach zapórę. W przerażająco krótkim czasie zdażył się tam utworzyć zator lodowy na przestrzeni 26 km. sięgając w niektórych miejscach dna Wisły i zrastając się z nim tak, że zamknął wodom Wisły swobodny odpływ. Piętrzące się przed tą naturalną tamą wody szukają innego ujścia i kiedy dostatecznie narosły, przelewają się przez brzeg i rozpliwają po nizinnych polach, niszcząc dobytek ludzki, zagrożając ludzkiemu życiu. Tak stało się i obecnie: Wisła opuściła swoje koryto na kilometry 792 i poczęła sobie torować nową drogę poprzez nizinę świecką.

Wieść o powodzi budzi strach i niepokój nie tylko u ludności zagrożonych i dotkniętych już katastrofą okolic. Stawia na nogi także licznych pracowników władz i urzędników, powołanych do czuwania nad bezpieczeństwem okolic przybrzeżnych. Ludziom z Zarządu Wodnego groźna i wciąż w nowo niespodzianki obfitująca sytuacja na Wiśle od trzech tygodni spędza sen z oczu. W Toruniu, Fordonie, w Chelmie, Grudziądzu, Tczewie w krytycznym okresie całymi nocami palą się światła w biurach Zarządu Wodnego. Dźwięczą co chwila dzwonki telefonów, które donoszą o sytuacji na poszczególnych odcinkach. Po drutach płyną ostrzeżenia i zarządzenia, jak stawić czoła żywiołowi, buntującemu się przeciw okiełznaniu przez człowieka. Aparat państwowy, odpowiedzialny bezpo-

Groźba powodzi na Kaszubach minęła

Przybór wód na Kaszubach ustał. Groźba wylewów minęła. Wprawdzie stan wody na rzece Reda jest podniesiony, lecz rzeka płynie już własnym korytem. Również opadł poziom wód na rzekach Piaśnicy i Płutnicy pod Puckiem.

dnio — o ile to w mocy ludzkiej — za opanowanie katastrofy, czuwa dzień i noc. Wszyscy są na posterunku, żołnierze obowiązkowi.



Zwały kry na Wiśle

Sytuacja na Wiśle tym razem — jak już wspominałem — przez noc stała się krytyczna. Z dwóch stron na dwa sposoby przystąpiono do ataku na zator: przy pomocy wojska i dynamitu, oraz przy pomocy lodołamaczy. Wojsko było natychmiast na miejscu, lodołamacze pełną parą spieszyli od Tczewa w górę rzeki. Przez całą sobotę powietrzem w okolicy Bieńkówki wstrząsały wybuchy ładunków. Ale dynamit wiercił tylko nieszkodliwe dziury w lodzie i cała jego siła rozpryskała się w powietrzu. Giętkiej, elastycznej papki zatoru wybuchy nie zdołały rozsądzić. Zator stał w miejscu, i tylko trochę drobnej kry odpływało w dół rzeki.

Groźna sytuacja ściągnęła do Chelmina cały sztab wiślany z Torunia, Tczewa, Gdańska na walną naradę, pod przewodnictwem Pana Wojewody Pomorskiego Raczkiewicza, po której dwa lodołamacze gdańskiej Rady Portu „Bug” i „Drwęca” („Drewenz” w oryginale) ruszyły na podbój zatoru. Zdażyły już przybyć do Chelmina i czekały w porcie pod parą.

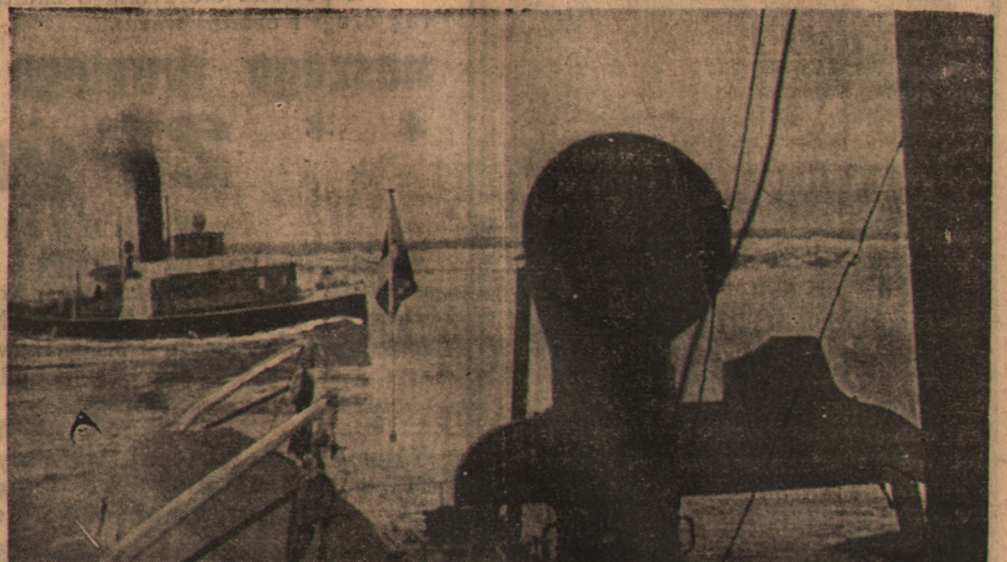
Jedziemy w górę do Bieńkówki. Zimowa Wisła pusta, szara, posępna. Ponury krajobraz zasnowią dwie smugi czarnego dymu, które wałą z kominów „Bugu” i „Drwę-

cy”. Czasem stado kaczek w locie przecina nam drogę. Po kilku kwadransach szarość Wisły przechodzi w biel. To już zator. Ciągnie się daleko przed nami. Ponad gładką tu i ówdzie płaszczyznę lodu wyrastają dziko spiętrzone rumowiska lodowych brył, obelisków i płyt. Biała grzywa, którą wyrzuca dziób lodołamacza, rośnie i jeszcze większa fala faldzi powierzchnię Wisły za rufą. W kotłach dyszy siła 500 koni mechanicznych. Potężna śruba w zawrotnym wirze biczuje wodę, że bryły lodu pryskają wysoko w powietrze.

Tafla lodu już tuż przed dziobem. Lodołamacz wtacza się na nią całym ciężarem swych trzystu ton. Z ostrym chrobotem i łoskotem. Gwałtowny wstrząs rzuca nas wszystkich o parapet mostku kapitańskie-

Lodołamacz zsuwa się z lodu do wody, cofa się, aby móc nabrać rozpędu do nowego ataku na zapórę, na lodowe zwałisko. Po chwili kieruje dziób w inną stronę i znowu swą siłą kruszy kry i sryż, które odtupane od zwartej pokrywy odpływają w dół. Płyną wolno, gdyż prąd, osłabiony przez zator, nie unosi ich szybko w dół. W tym niebezpieczeństwie!

Lodołamacze, posuwające się naprzód, mogą znaleźć się w tej sytuacji, że kra, odpływająca za nimi, znowu skupi się i zlepi w jedną całość i gotowa zamknąć im odwrót, tworząc nowy zator na tyłach. Z tego też powodu lodołamacze czółowej akcji wymagają pomocy dalszych statków, które oczyszczają za nimi drogę odwrotną. W niedzielę, o której wciąż mowa, tych lo-



Lodołamacze w akcji

go. Tafla lodowa łamie się z chrzęstem. Ze szpar i rys tryska z bulgotem brudna, zmącona woda. Połamane tafle lodu, grube na blisko pół metra, odpryskują od burty, z pod nich z wody wypływają bryły jeszcze

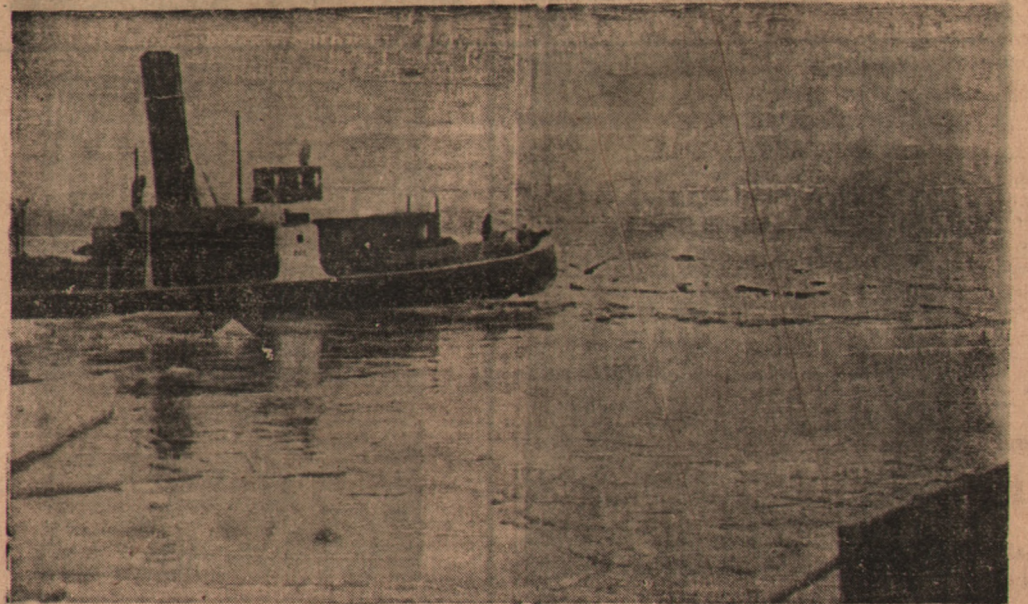
lodołamaczy jeszcze nie było. Dla tego „Bug” i „Drwęca” musiały posuwać się naprzód z wielką ostrożnością.

Zdarzyło się, że w pewnej chwili „Drwęca”, wtoczywszy się na lód... stanęła. Śruba naprzód biła w wodę... Lodołamacz nie drgnął. Ryk syreny musiał zaalarmować „Bug”, pracujący po drugiej stronie rzeki. Podpłynął i zbliżył się do rufy „Drwęcy”. Przy jego pomocy po długim zmaganiu się z lodem „Drwęca” spłynęła z powrotem do wody.

I tak raz po razie lodołamacze atakują zator, aż wieczór kładzie kres ich pracy.

Wieczorem do Województwa Pomorskiego i do biura Zarządu Wodnego płyną raporty ze wszystkich strażnic nadrzecznych, a stąd rozchodzi się zarządzenia: Świecie musi być w pogotowiu — do Fordonu należy wysłać tyle i tyle bosaków, łodzi, kół ratunkowych. — Po chwili nadchodzi wiadomość z dołu Wisły: — „Narutowicz” opuścił Grudziądz — „Czarna Woda” płynie z Korzeniewa (to dwa dalsze lodołamacze, które pomogą rozbijać zator).

Cztery lodołamacze, które w poniedziałek rozpoczęły dalsze rozbijanie zatoru, przedstawiają siłę przeszło półtora tysiąca koni mechanicznych. Daj Boże, by dotarły do kilometra 792 na Wiśle, do tego krytycznego miejsca, skąd wody Wisły wylewają się na niziny nadwiślańskie, — aby dotarły dotąd, zanim przyplynie fala kulminacyjna...
Wacław Wytyk.



„Bug” przy pracy

Kolejarze pokazali co umieją...

Z wizytą w świetlicy K. P. W. w Grudziądzu

Zamیلowanie do oświaty i kultury — Różnorodność zainteresowań

EPW. I le w tych trzech literach mieści się ofiarności, bohaterstwa, siły, prężności i życia. Kolejowe Przystosowanie Wojskowe! Służba kolejarza dla Państwa i Narodu Polskiego! Poświęcanie wolnych chwil — zbiorowości!

Ciężka i odpowiedzialna jest praca kolejarska. Męczy i wyczerpuje nerwy, naraża na śmierć; a jednak kolejarz po wypełnieniu swych codziennych obowiązków bierze karabin na ramię i ćwiczy „oko i dłoń w Ojczyzny obronie”, chodzi do świetlicy na wykłady, pracuje nad sobą, by być jaknajpożyteczniejszym, jaknajwartościowszym obywatelem. Zaiste, wielka to ofiarności!

Kolejowe Przystosowanie Wojskowe należy dziś do najsilniejszych, najsprawniejszych i najbardziej zdyscyplinowanych organizacji Rzplitej! nie dziwota, wszak kolejarz wniósł do niej szereg swych pięknych zalet, wyrobionych przez wykonywanie trudnego zawodu: karność, żelazny hart i wolę wyrwania.

Wśród tysięcy ognisk KPW., rozsiadanych po całym kraju, ognisko Grudziądz zajmuje poczesne miejsce tak pod względem liczebności członków, jak i wyników pracy. Oczywiście p.w. jest tak bogaty dzięki temu, że kolejarz Pomorza szczególnie odznacza się zaletami, wśród których dominują obowiązkowość i szczerzy patriotyzm.

W tych dniach mieliśmy możność obserwowania szerokiego nurtu życia Kolejowego Przystosowania Wojskowego w Grudziądzu. Widzieliśmy bogactwo form pracy społecznej, żywą tętno działalności, rozległą skalę zainteresowań: od wojskowych, po przez sport do kulturalno-oświatowych. Rozkoszowaliśmy się atmosferą koleżeństwa i solidarności, karmionej świadomością przynależności do jednego potężnego i arcyważnego dla bytu Państwa warsztatu, jakim są koleje. Podziwialiśmy systematyczną i głęboko przemysłaną robotę kierownictwa życia społecznego kolejarzy grudziądzkich.

KPW w Grudziądzu — to istota silna, kipiąca bujnym życiem organizacja.

W ŚWIETLICY GWARNO I WESOŁO

Jesteśmy w świetlicy kapewiakiej, mieszczącej się — jak wiadomo — w zabudowaniach dworca grudziądzkiego. Wieczorna pora. Wita nas wesoły gwar licznej grona osób. Towarzystwo mieszane; panie i panowie, młodzi i starzy, dzieci i dorośli; w świetlicy bowiem korzystają również członkowie rodzin kolejarzy. Jedni siedzą przy stolikach grając w szachy, drudzy czytają, młodzi uprawiają ping-ponga, inni znowu spędzają czas na pogawędce. My zaś zasiadamy do stołu z prezesem ogniska p. inż. Madany, naczelnikiem oddziału drogowego w Grudziądzu oraz z kilkoma najbardziej czynnymi w Kolejowym Przystosowaniu Wojskowym kolejarzami.

Dowiadujemy się moc szczegółów. Z rozmowy widać, że wszyscy są owiani miłością do swej organizacji i pragnęli by o niej powiedzieć jaknajwięcej. Uwagi te postaraliśmy się powiązać w jedną logiczną całość i możliwie ze ścisłością kliszy fotograficznej przedstawić naszym czytelnikom ciekawe życie grudziądzkich kapewiaków (członków KPW).

TROCHE HISTORII

Najpierw trochę historii! Ognisko Kolejowego Przystosowania Wojskowego w Grudziądzu założone zostało w roku 1929 przez śp. inż. Elżanowskiego. Początek był oczywiście bardzo skromny. Placówka przeżywała okresy odpływu i przyływu, aż wreszcie za czasów prezesury p. inż. Bystrzyńskiego rozpoczął się stały jej rozwój i stabilizacja. Od mniej więcej pół roku kierownictwo dzierży p. inż. Madany, który stał się duszą i promotorem Ogniska. Obecnie liczy ono ponad 1000 członków, co stanowi 100 proc. ogółu kolejarzy grudziądzkich. — Ilość członków jeszcze powiększy się w najbliższą przyszłość, gdyż według zarządzenia wyższych władz Kolejowego Przystosowania Wojskowego przyłączone zostanie do Ogniska Grudziądz Ognisko w Gardel.

Obecne prezydium Zarządu Ogniska KPW w Grudziądzu tworzą: prezes p. inż. Madany, naczelnik oddziału drogowego, wiceprezes p. Handke, kontroler ruchu, sekretarz p. Teodor Kamiński, skarbnik p. Władysław Bodus.

Poza KPW kolejarze grudziądzcy i ich rodziny należą jeszcze do Stowarzyszenia „Rodzina Kolejowa” (prezes p. Kubara), oddziału kolejowego Ligi Morskiej i Kolonialnej (prezes p. inż. Madany), i do Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwwzpowietrznej. Fakt ten świadczy o niezwykłej ofiarności i ruchliwości społecznej kolejarzy grudziądzkich, którzy mimo ciężkiego położenia materialnego nie szczędzą świadczeń na cele patriotyczne.

KOLEJARZE — 10 PROC LUDNOŚCI GRUDZIĄDZA

Zaznaczyć przy tym należy, że rzesze ko-

Pani Simpson opuściła Cannes

Paryż, 8. 3. (PAT) Havas donosi z Cannes, że pani Simpson — w towarzystwie państwa Rogers, u których zamieszkała od czasu opuszczenia Anglii, opuściła dziś samolotem Cannes, udając się na dwumiesięczny pobyt w okolicy Tours.

lejarzkie wraz z rodzinami liczą ponad 5000 osób, co stanowi blisko 10 proc. ludności miasta Grudziądza.

Działalność KPW rozbija się na szereg sekcji.

„TERAZ CZUJE SIĘ LEPIEJ”.

I. Przystosowanie wojskowe, pierwszy i właściwy cel. Referentem tej sekcji jest p. Masłowski. Każdy członek KPW do lat 50

lody oddziaływania, oparte na znajomości psychologii ludzkiej. Program roboty kulturalno - oświatowej w KPW, jest niezwykle urozmaicony i obejmuje różnorodność ludzkich zainteresowań. W wielu innych organizacjach życie kulturalno - oświatowe sięje przeraźliwa nudę; przejawia się tylko w suchych wykładach, na które przybywa zwykle parę osób, w Kolejowym Przystosowaniu Wojskowym zaś wszystko jest urządzone ciekawie, pomysłowo, z rozmachem

ski, nauczyciel szkoły powszechnej imienia Król. Jadwigi.

Sekcję solistek, grupującą panie z rodzin kolejarskich, obdarzone ładniejszym głosem, zorganizowała p. Madanowa, była artystka Opery Poznańskiej, która równocześnie prowadzi ćwiczenia śpiewu. Panie solistki wraz z p. Madanową już kilka razy występowały na terenie Kolejowego Przystosowania Wojskowego, zdobywając zasłużony aplauz.

Orkiestra dęta, składająca się z 20 członków, uświetnia pochody i wieczory kapewiaków; dyrygentem jej jest p. Niozdzelski, który już został wymieniony jako bibliotekarz Ogniska.

Najbardziej ruchliwą sekcją działu kulturalno-oświatowego jest sekcja teatralno-widowiskowa (kierownik p. Ochman, reżyser p. Makowski).

WIECZORNICE KAPEWIAKIE ZAWSZE LICZNIE ODWIEDZANE.

Niemalą rolę w życiu KPW, Grudziądz odgrywają wieczornice i akademie. Stosowana przez p. inż. Madanę schemat programów odznacza się wielobarwnością i dużym urozmaiceniem. Oto jego punkty: Po zagajeniu następuje krótki odczyt jako główny cel oświatowo-wychowawczy wieczoru. Z kolei idą deklamacje, recytacje, przedstawienie, występ chóru „Sygnal”, śpiew solowy pań itp. W ten sposób uczestnicy nie tylko uczą się, ale także bawią; metoda ta okazuje się bardzo skuteczną, nie ma bowiem w Grudziądzu organizacji, która by zdołała na swych wieczornicach kulturalno-oświatowych zgromadzić tyle osób, co ognisko KPW, w Grudziądzu.

POZA WŁASNE PODWÓRKO.

Grudziądzcy kapewiaci, posiadając doświadczone i rutynowane aparaty działalności kulturalno-oświatowej, zamierzają wyjść z wieczornicami i akademiami poza ściany Kolejowego Przystosowania Wojskowego i dzielić się swoim dorobkiem z szerszymi masami społeczeństwa. I tak projektuje się n. p. zaproszenie bezrobotnych z „Madery” na niektóre przyszłe imprezy KPW. Inicjatywie tej należy przyklasnąć.

WĘDRÓWKĄ PO UBIKACJACH ŚWIETLICY KOLEJARSKIEJ.

Na zakończenie p. inż. Madany oprowadza nas po ubikacjach świetlicy kolejarskiej. Tuż przy wejściu znajduje się przestronna sala teatralna, gdzie się odbywają zebrania ogniska, odczyty, wieczornice i akademie. W chwili, gdy zwiedzamy salę, kolejowy chór „Sygnal” ćwiczy gorliwie jakąś pieśń, a grono młodzieży gra w ping-ponga.

Następnie wchodzimy do właściwego pokoju świetlicowego, przepelnionego siedzącymi przy stolikach kolejarzami i członkami ich rodzin. Z rogu pokoju rozbrzmiewają dźwięki muzyki radiowej, KPW, Grudziądz posiada bowiem b. dobry, nowoczesny radioaparat. Wogóle widać, że społeczność kolejarska lubi muzykę, gdyż w świetlicy znajduje się oprócz radia jeszcze pianino i patefon; a muzykę pono lubi, tylko ludzie dobrzy...

Ściana świetlicy obwieszona jest nagrodami sportowymi, fotografiami z życia kapewiakiego itp. Zauważyliśmy również gazetę ścienne i skrzynekę zapytań, do której każdy członek ma prawo wrzucać zażalenia i prośby. Na poczesnym miejscu wywieszono duży plakat, zawierający deklaracje ideowo-polityczną p. Koca.

Starannym opiekunem świetlicy — jako jej gospodarz — jest zawiadowca stacji Grudziądz p. Bronisław Buchholz. W końcu zwiedzamy pokój biblioteczny.

POMNIK MARSZ. PIŁSUDSKIEGO DZIEŁEM KAPEWIAKÓW.

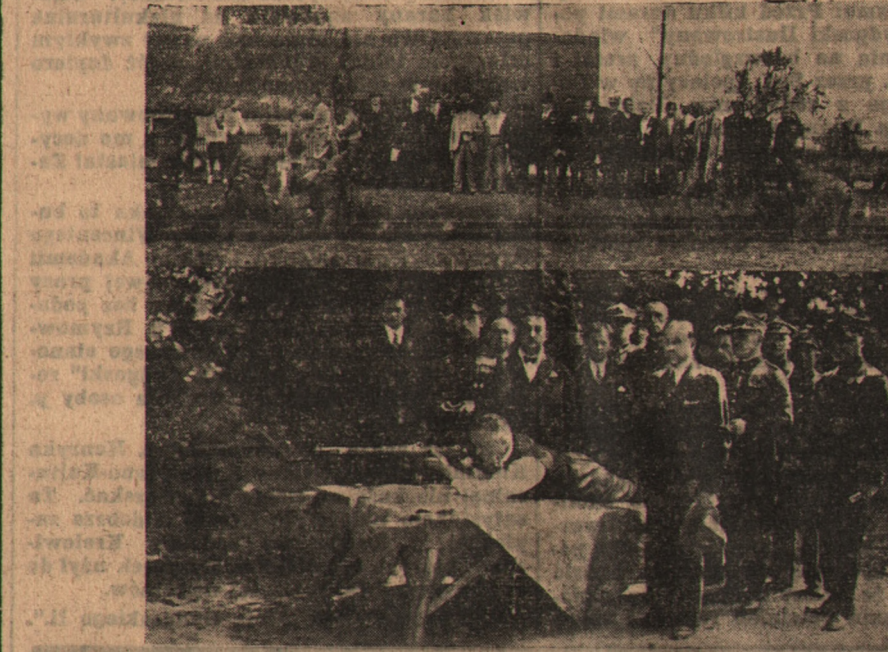
Wymienić należy jeszcze jeden szczegół z działalności Kolejowego Przystosowania Wojskowego w Grudziądzu: w ogródku dworcowym stoi pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego, jako znak hołdu kolejarzy Wskrzyszycielowi Polski; pomnik ten, odsłonięty dnia 11. XI. 1933 r., został zaprojektowany i wykonany przez kolejarza - kapewiaka p. Gorywodę, biuralistę miejscowej parowozowni.

Każda organizacja jest taka, jakimi są jej członkowie. Plan pracy Ogniska KPW, w Grudziądzu jest doskonały, panuje w nim przedsiębiorczość, zamilowanie kulturalno-oświatowe, duch obywatelski... dzieło to, bujnie rosnące, jest dowodem wysokiej wartości kolejarzy grudziądzkich.

M. Bagliński.

We wszystkich szkołach egipskich nauka o obronie przeciwgazowej

Kair, 7. 3. (ag) Komisja ekspertów, która powróciła z Londynu, opracowała plan przymusowego nauczania całokształtu zagadnień, dotyczących obrony przeciwgazowej, we wszystkich szkołach egipskich.



Zdjęcie górne — Ćwiczenia techniczne. Dolne — Prezes okręgu KPW oddaje pierwszy strzał na strzelaniu o mistrzostwo okręgu.

jest zobowiązany przejść przez wojskowo-kolejowe przeszkolenie techniczne. Naogół wszyscy chętnie chodzą na te ćwiczenia. Opowiedziano nam ciekawy fakt z tej dziedziny. Pewien starszy już kolejarz narzekał, że jest chory oświadczając, że nie mógł by brać udziału w ćwiczeniach; poszedł jednak i po ukończeniu przeszkolenia oświadczył: „Teraz czuję się lepiej”.

SUKCESY SPORTOWE.

II. Wychowanie fizyczne (referent p. Masłowski). Sekcja ta dąży do podniesie-

w myśl nowoczesnej zasady: strawa duchowa obok rozrywki.

BARWNY WACHLARZ ZAINTERESOWAN.

Ognisko KPW w Grudziądzu zajmuje bodaj przodujące miejsce w dziedzinie kulturalno - oświatowej; opiekuje się nią osobiście prezes ogniska p. inż. Madany, wykazując niewyczerpaną w pomysłach inicjatywę.

Już sam fakt, że dział kulturalno - oświatowy Ogniska ma aż 20 sekcji, dowo-



Kolejarze grudziądzcy maszerują na ćwiczenia.

nia sprawności fizycznej kolejarzy i członków ich rodzin przez uprawianie gier sportowych, gimnastyki, lekkiej atletyki itp.

Do większych sukcesów sportowych K. P. W. Grudziądz należy: zdobycie w zawodach kajakowych mistrzostwa Grudziądza i wicemistrzostwa Pomorza, w zawodach ping - pongowych wicemistrzostwa Grudziądza, a w zawodach marszowych w Poznaniu mistrzostwa kajakowego Przystosowania Wojskowego i pucharu ministra komunikacji. Dodać trzeba, że 189 członków Ogniska zdobyło Państwową Odznakę Sportową.

Gry sportowe prowadzi wyszkolona instruktorka p. Markiewiczówna. KPW, posiada własny plac treningowy przy dworcu towarowym.

STRAWA DUCHOWA OBOK ROZRYWKI.

III. Dział kulturalno - oświatowy. W tej dziedzinie Kolejowe Przystosowanie Wojskowe tworzy rzeczy naprawdę podziwu godne. Kultura i oświata w KPW, stoją na bardzo wysokim poziomie; poczynania w tym dziale dają rezultaty będąc najbogatsze.

Aparat działalności kulturalno - oświatowej jest rozbudowany do tego stopnia, że stanowi on najrzadziej spotykany przykład bogatego życia kolejarskiego. Kierownictwo tego odcinka w ciągu kilku lat praktyki i doświadczeń wypracowało skuteczne me-

dzi, jak różnorodne obsługuje on zainteresowania. Wymienimy najbardziej charakterystyczne sekcje: biblioteczna, chórowa, solistek, orkiestrowa, sceniczna, melodeklamatorów, odczytowa i pogadankowa, wyieczkawa, zabawowa, intelektualistyczna, redakcyjna gazety ściennej, wywieszanej w świetlicy, kółko tańców charakterystycznych, kółko pań (żony i córki kolejarzy z p. Hermanową na czele) itp.

Przypatrzymy się bliżej ważniejszym sekcjom:

Biblioteka liczy 2000 tomów, reprezentujących różne działy piśmiennictwa: powieściowego, naukowego itp. Poczytność jest bardzo duża (1000 wypożyczeń miesięcznie!) Biblioteka w dużej mierze zaspakaja głód książki, panujący wśród rzeszy kolejarskiej. Dodać należy, że biblioteka KPW, w Grudziądzu prowadzi specjalny dział podreczników szkolnych dla dzieci kolejarzy, którym w dzisiejszych czasach trudno kupić obowiązujące w szkołach książki. Kierownikiem biblioteki jest p. Edward Niozdzelski, dobry i sprężysty bibliotekarz.

Chór KPW „Sygnal” (męski) znajduje się na drodze stałego rozwoju i ma ambicję zajęcia czołowego miejsca wśród chórów grudziądzkich. Chór liczy 45 członków ćwiczących.

Zabiegliwym kierownikiem chóru jest p. Robert Kubera, niezamordowanym dyrygentem zaś od chwili założenia p. Paweł Ost-

KALENDARZYK

Wtorek, 9. 3. Franciszki
Środa, 10. 3. 40 Męczenników
Czwartek, 11. 3. Konstantyna

STAN WODY W WIŚLE

Stan wody w Wiśle z dnia 8. 3.: Kraków — 1,23 (1,34); Zawichost — 2,64 (2,91); Warszawa — 3,47 (3,71); Płock — 3,84 (2,26); Toruń — 3,34 (2,34); Fordon — 5,33 (5,33); Chetmno — 2,41 (2,36); Grudziądz — 2,65 (2,66); Korzeniewo — 2,80 (2,68); Piekło — 2,38 (2,23); Tczew — 2,50 (2,34); Einla — 2,48 (2,40); Schlievenhorst — 2,52 (2,46).
Temperatura wody w Wiśle + 0,4 (0,5).
Uwaga. Liczby w nawiasach oznaczają stan z dnia poprzedniego.

Z miasta

— **Najechnany przez motocykl.** W dniu 6 b. m. został najechnany przez motocykl kierowany przez Ryszarda Hartwiga zam. przy ul. Łęczyca 5. p. Strzyżewski Kazimierz. zam. przy ul. Glinki 78. P. S. K. odniósł ogólne okaleczenia ciała. Dochożenia wykaza, kto ponosi winę wypadku.

— **Mały pożar.** W mieszkaniu p. Jeszków zam. przy ul. Staszica 3 zapaliła się od żelaznego piecyka podłoga. Ogień zlokalizowano bez interwencji straży pożarnej. Straty nieznane.

Zebrania — Odczyty

— **Wykłady ks. dr. Trzeciaka.** Wykłady ks. dr. Trzeciaka, o których mówi już cała Bydgoszcz, odbędą się w środę i w czwartek, dnia 10 i 11 marca br. o godz. 8 wiecz. w auli Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego przy ul. Staszica 4.

Resztę biletów w cenie 1 zł. na poszczególne wykłady a 1,50 zł. na dwa wykłady nabyć można w biurze B. O. Caritas przy ul. Cieszkowskiego 6 (wzgl. przed wykładami przy kasie). Temat pierwszego wykładu: „Kwestia żydowska w Polsce”, drugiego: „Komunizm i jego agenty”.

— **Czysty dochód przeznaczony na biednych.**

— **Roczne walne zebranie Stowarzyszenia Weteranów b. Armii Polskiej we Francji, Placówka Bydgoszcz.** odbędzie się w niedzielę, dnia 14 marca br. o godz. 14.30 w lokalu przy ul. Jana Kazimierza nr. 8 (narożnik Wały Jagiellońskie).

Odczyt w Stowarzyszeniu Techników Polskich w Bydgoszczy

W ubiegły piątek w lokalu Stowarzyszenia Techników Polskich w Bydgoszczy przy ul. Cieszkowskiego p. inż. Alf. Licznarski wygłosił odczyt na temat: „Architektura w budownictwie przemysłowym”.

Odczyt, uzupełniony szeregiem przeźroczy, dał poglądowy zarys łączenia celowości budynku z estetycznym wyglądem i wskazał na jaskrawe uchybienia ze strony architektów, zwłaszcza przy wznoszeniu przemysłowych budowli. Konieczność łączenia tych dwóch zasad: celowości i estetyki powinna zawsze przyświecać projektodawcom poważniejszych budowli.

Odczyt p. inż. Licznarskiego wzbudził duże zainteresowanie wśród licznych słuchaczy.

Jednodniowy kurs instrukcyjny dla członków Rady P. T. K. R.

We wtorek, dnia 9 marca o godz. 10 przed poł. odbędzie się w Bydgoszczy w lokalu restauracji „Pod Lwem” przy ul. Marszałka Focha nr. 7 **jednodniowy kurs instrukcyjny dla członków Rady P. T. K. R. oraz zarządów Kółek Rolniczych.**

Program kursu przewiduje:

- referat ogólny — p. Mikołajczyk, prezes P. T. K. R.,
- zagadnienia organizacyjne — p. Mayer, naczelnik P. T. K. R.,
- zagadnienia oświatowe — pp. naczelnik Rządowski i inż. Śluda,
- zagadnienia ekonomiczne — p. Porawski.

Ze sportu

K. S. Ciszewski mistrzem Pomorza w koszykówce

K. S. CISZEWSKI — KSM. MOKRE 44:39 (20:14).

W dniu wczorajszym w hali Okręgowego Ośrodka WF w Toruniu rozegrano finałowy mecz koszykówki o mistrzostwo Pomorza pomiędzy KS „Ciszewski” a KSM „Mokre”. Mecz zakończył się niespodziewanym zwycięstwem drużyny bydgoskiej w stosunku 44:39, do przerwy 20:14.

Drużyna „Ciszewskiego” wystąpiła w składzie: Pikes, Stok, Czapara, Szulc, Banaszewski, Lewandowski i Kempniński. Na czoło wybili się dwaj piłkarze Stok i Pikes. Pierwszy zbyt głośnymi okrzykami zagrzewał swoich kolegów do wytrwałej walki. Mecz był prowadzony w żywym tempie.

Technicznie toruńczycy przewyższali bydgoszczan, którzy natomiast przewyższali toruńczyków pod względem ambicji i szybkości. Walka miała dramatyczny przebieg, i ze zmiennym szczęściem prowadziły drużyny na przemian. Strzałowo lepiej uświadomieni bydgoszczanie wygrali zasłużenie. Z drużyny KSM „Mokre” wybił się Kulwicki, który był lepszy na obronie niż w ataku, gdzie niepotrzebnie zatrzymywał tempo gry.

Dzięk w Bydgoszczy



Wtorek, dnia 9 marca

I cóż na to Rada Artystyczno-Kulturalna?

Z kół Czytelników naszych otrzymaliśmy następujące pismo: Przed kilku dniami podał „Dzięk Bydgoski Ilustrowany” wiadomość o skazaniu na bezwzględny areszt i grzywnę 200 zł. przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu jednego z redaktorów „Dziennika Bydgoskiego” p. Henryka Kuminka za obraźliwą napad na łamach tego organu pod adresem p. mgr. Kretowicza.

Ponieważ tego rodzaju wyczynów p. Kuminek ma za sobą mnóstwo, można tylko wyrazić zadowolenie, że wreszcie spotkała go zasłużona kara.

Nie bez powodu chyba mówi się w mieście, że najliczniejszym towarzystwem, jakie dałoby się utworzyć w Bydgoszczy, byłoby towarzystwo ludzi niewinnie napadniętych przez „Dziennik Bydgoski”.

To też p. Kretowicz ma pewną zasługę dla ogółu, że jedną z tych napadów przegodził i doprowadził do ukarania napastnika.

Ale na tym nie powinno się skończyć. P. Henryk Kuminek dziwnym zbiegiem okoliczności wszedł do zarządu Rady Artystyczno-Kulturalnej miasta Bydgoszczy. Nie powinien tam być, ale się znalazł. Sądził przeto należy, że dalszy ciąg wyroku sądowego w Poznaniu powinien rozegrać się w

łonie Rady Artystyczno-Kulturalnej! Człowiek karany sądownie za niekulturalne przestępstwo nie może być nawet zwykłym członkiem takiej organizacji, a cóż dopiero wchodzić w skład zarządu!

Niekulturalny osobnik, napętnowany wyrokiem sądowym za brak kultury, ma decydować o sprawach kulturalnych miasta! Zakrawa to na parodię!

Pozwolę sobie przypomnieć, jaka to burza rozpetęła się wokół osoby Wincentego Rzymowskiego, członka Polskiej Akademii Literatury, za przytoczenie w swej pracy wyjątku z książki innego autora bez podania źródła. Burza ta zmusiła p. Rzymowskiego do rezygnacji z zajmowanego stanowiska. A przecież „Dziennik Bydgoski” robi tak wielki harmider dookoła osoby p. Rzymowskiego!

To też sądzę, że usunięcie p. Henryka Kuminka z grona Rady Artystyczno-Kulturalnej nie każe na siebie długo czekać. Ta satysfakcja należy się licznej i dobrze zapisanej w Bydgoszczy rodzinie Kretowiczów, których nazwiska p. Kuminek użył do swych wątpliwej wartości dowcipów.

Wierny czytelnik „Dnia Bydgoskiego II”.

Bydgoszcz w obliczu katastrofy powodzi

W dniu 8 bm. sytuacja na Wiśle pod Bydgoszczą przedstawiała się dość groźnie. Po chwilowej przerwie woda w Wiśle poczyniała przybierać, osiągając o godzinie 15-tej poziom 7,50. O tym samym czasie woda na Brdzie podniosła się do poziomu 7,62. Jak nas informują ze źródeł autorytatywnych, woda zarówno we Wiśle jak i Brdzie wobec zbliżania się wezbranej fali z pod Warszawy i niemożności rozbiicia zatoru między Biełkówką a Fordonem, który urosł do długości 26 km. — będzie w dalszym ciągu wzberała tak, iż w nocy z dnia 8 na 9 bm. lub też w godzinach rannych 9 bm. osiągnie prawdopodobnie poziom 9 i pół mtr. W tym wypadku groziłaby

w Bydgoszczy powódź o rozmiarach daleko większych, niż w roku 1924. Licząc się z tym, władze m. Bydgoszczy rozpoczęły w dniu 8 bm. na nowo ewakuację ludzi i inwentarza żywego z zagrożonych miejscowości w Łęgowie oraz na obu brzegach w dolnym ujściowym biegu Brdy. Na niebezpiecznych odcinkach pełnią stale straż oddziały policji oraz straży pożarnej. W pogotowiu są również oddziały saperów.

P. starosta bydgoski Suski wraz z podległymi mu czynnikami bezpieczeństwa bezustannie jest czynny na odcinku zagrożonych zalewem, wydając odpowiednie zarządzenia ochronne.

Legioniści bydgoscy karnie oczekują na dalsze wskazówki i rozkazy

Z walnego zebrania oddziału bydgoskiego Zw. Legionistów

W dniu 7 bm. odbyło się pod przewodnictwem płk. dypl. Korcozowicza, doroczne walne zebranie bydgoskiego oddziału Związku Legionistów. Sprawozdanie z działalności oddziału złożył prezes dr. Bermański, który omówił również stanowisko członków oddziału Zw. Leg. do deklaracji płk. Koca. Zebrani przyjęli entuzjastycznie wezwanie swe-

go komendanta do pracy nad zjednoczeniem narodowym i postanowili karnie oczekiwać dalszych wskazówek i rozkazów, dotyczących pracy organizacyjnej na bydgoskim terenie. W wyniku przeprowadzonych wyborów na członków zarządu zostali wybrani dr. Jan Bermański jako prezes oraz dr. Jerzy Sutczyński i prof. Wrzos jako wiceprezesi.

Udaremniiony napad rabunkowy pod Bydgoszczą

W chwili, gdy dwaj bandyci chcieli ograbić emerytowanego kolejarza, ujęli ich policjanci

Bernard Zeigner, 28-letni mistrz rzeźnicki z Zielonczyna, pow. bydgoskiego, dowiedziawszy się, że emerytowany kolejarz 72-letni Edward Mill, również z Zielonczyna, jest w posiadaniu większej

gotówki, nosił się z zamiarem dokonania napadu rabunkowego.

Zeigner, który kupował u Milla, do brzo poinformowany był o stosunkach majątkowych kolejarza. Zeigner o swych

planach zwierzył się swemu przyjacielowi, który chętnie zgodził się na współnika zbrodni. Uzbrojeni w broń i kij udali się w nocy z soboty na niedzielę wspólnie do mieszkania kolejarza Milla. Zeigner zapukał do okna pokoju sypialnego. Wobec tego, że nikt z domowników na pukanie nie reagował, Zeigner wyważył drzwi przemocą.

Przygnieciony przez drzewo poniósł śmierć

W sobotę 7 bm. w południe wydarzył się straszny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć jednego z robotników.

W tartaku państwowym w Kapuściskach przy rozładowywaniu drzewa z wagonu pracowało kilkunastu robotników, m. in. 44-letni Józef Powalisz, zam. przy ul. Wyzyny nr. 6. W pewnej chwili jeden z kłoców stoczył się z wagonu, przygniatając Józefa Powalisza, tak nieszczęśliwie, że poniósł śmierć na miejscu.

Zwłoki zostały zabezpieczone do czasu przybycia komisji sądowo-lekarskiej po czym wydano je rodzinie. Zmarły robotnik osierocił żonę i sześciorgo małych dzieci.

Zaznaczyć należy, że podobne wypadki przygniecenia przez drzewo w tartaku są bardzo częste. Jest to już czwarty z rzędu wypadek. Dochożenia wykaza, czy zachodzi tu lekkomyślność robotnika, czy też niedbalstwo ze strony kierownictwa.

Wchodząc do mieszkania, bandyta rzucił się na staruszkę i drewnianym kijem uderzył go w głowę. Nie trwało kilka minut, a z sąsiedniego pokoju wyszło dwóch policjantów, aby ująć bandytę. Policja bowiem była poinformowana na o planowanym przez rzeźnika napadzie i w tym celu tam się ukryła.

Zarówno Zeigner, jak i jego towarzyszy zdołali się wyrwać z rąk policji, lecz w pościgu zostali ujęci i przetransportowani do więzienia w Bydgoszczy.

DYŻUR NOCNY APTEK

Od 8 do 14 bm. pełni: Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, tel. 3994; Apteka pod Lwem ul. Grunwaldzka 37, tel. 3191.

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Dziś we wtorek głośna operetka Goetze'a pt. „Adrienne” która na sobotniej premierze okazała wręcz entuzjastycznego przyjęcia.

W środę „Pierwszy legion” czyli „Wiara i więź” znakomita sztuka Lavery'ego.

Najbliższą premierą w dziale dramatu będzie komedia R. Niewiarowicza pt. „Gdzie diabeł nie może...” z której próby odbywają się od dłuższego czasu pod kierunkiem reżyserem J. Szyndlera.

KINA.

ADRIA: „Sam na sam” i nadprogram.

APOLLO: „Bengalski tygrys” i nadprogram.

BAŁTYK: „Srebrne ostrogi” i „Kocha, lubi, szanuje”.

KRYSTAL: „Sonata księżycowa” z Paderewskim i nadprogram.

MARYSIENKA: „Zapomniana symfonia” i nadprogram.

REWIA: „Kapitan Blood”.

Sp. Eugenia Zaleska

W sobotę, dnia 6 marca br. zakończyła żywot doczesny zamieszkała od długich lat w Bydgoszczy zasłużona obywatelka naszego grodu, śp. Eugenia Zaleska.

Zmarła była znana jako gorliwa patriotka i działaczka niepodległościowa. Z wybuchem wojny światowej stanęła w Obozie Walki Czynnej. Była członkinią zarządu Ligi Kobiet i Towarzystwa Pomocy Legionistom i ich rodzinom w zagłębskim Będzinie zarówno pierwszej jak i drugiej brygady, co groziło ze strony zaborcy jako jawna zdrada stanu karą śmierci lub zesłaniem na Sybir.

Śp. Eugenia Zaleska brała zawsze żywy udział w ruchu narodowo-państwowym i społecznym.

Cześć Jej zacnej pamięci!

Niech odpoczywa w pokoju!

Wyrób cegły nieznormalizowanej

Na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 r. Dz. U. R. P. Nr. 65 poz. 577 oraz rozporządzenia b. Ministerstwa Robót Publ. z dnia 7 października 1930 Dz. U. R. P. Nr. 79 poz. 619, wyrób cegły palonej i niepalonej do wykonywania budynków jest dozwolony tylko w wymiarach następujących: 27 cm. długości, 13 cm. szerokości i 6 cm. grubości.

Winni produkowania cegły formatu nieznormalizowanego czyli niezgodnego z powyższymi wymiarami podlegają karze grzywny do 1500 zł lub aresztu do jednego miesiąca. Winni zaś użycia takiej cegły podlegają karze grzywny do 300 zł wzgl. aresztu do jednego tygodnia.

Przypominam wobec powyższego zakaz wyrobu cegły nieznormalizowanej i obowiązek wnoszenia do Min. Spraw. Wewn., Departament Techniczno-Budowlany podań o pozwolenie na produkcję cegły nieznormalizowanej na cele li tylko specjalne i na eksport, oraz konieczność wnoszenia podań do Urzędu Wojewódzkiego, Wydział Komunikacyjno-Budowlany na ponowne użycie starej cegły, pochodzącej z rozbiórki budynków Podania do Ministerstwa winne być zaopatrzone w opłatę stempelową w wysokości 5 zł. i skierowane z opinia Starostwa przez Urząd Wojewódzki, podania natomiast o użycie starej cegły, o ile chodzi o budowę budynków, są wolne od opłaty stempelowej i winne być skierowane przez Starostwo Powiatowe jako wymagające również zapiniowania.

(—) Suski, Starosta Powiatowy.

W dniu 7. III. 1937 r. o godz. 18¹⁵ po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. zasnął w Bo'gu, mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec
Wojciech Kubiak
przeżywszy lat 53, o czym donosi w głębokim smutku pogrzeżona
żona z dziećmi.

Eugenia Zaleska

obywatelka m. Bydgoszczy
opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 6 marca 1937 r.
Eksportacja zwłok z domu, przy ul. Gamma 3, na cmentarz nowofarny, we wtorek 9 marca 1937 r. o godz. 15.30, na którą życzliwych
Jej pamięci zaprasza stroskana
Bydgoszcz, w marcu 1937 r.
rodzina.

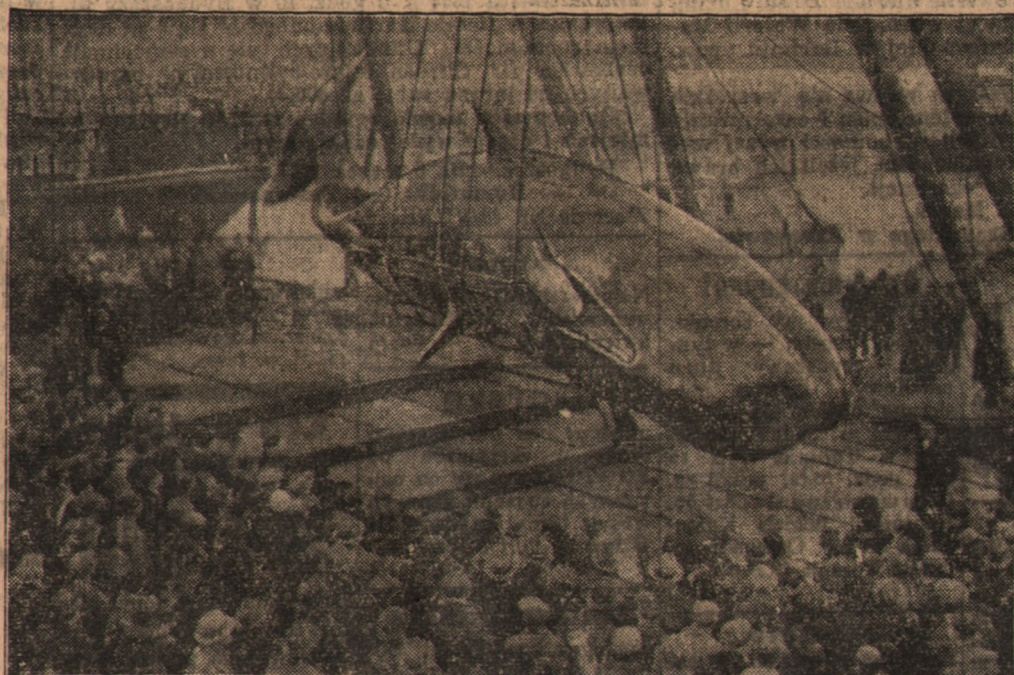
Stefan Różycki

właściciel majątku Wiewsk
opatrzony św. Sakramentami zmarł, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, dnia 5. III. 1937 r., przeżywszy lat 50. Nabożeństwo żałobne oraz złożenie zwłok do grobu rodzinnego odbędzie się we Wiewsku, dnia 9. III. o godz. 10-tej.
O czym zawiadamiają
żona, dzieci, siostry i rodzina.

Niezwykły powód tępienia bocianów

Jak doniosły komunikaty prasowe, stacja ornitologiczna w Rossiten w Prusach Wschodnich otrzymała wiadomość z Afryki Południowej, że znaleziona tam została mewa posiadająca na łapce obrączkę aluminiową tej stacji. Z obliczenia wypika, że mewa bałtycka przeleciała ponad 6000 kilometrów w linii powietrznej. Ostatnio stacja ta zauważyła w całej prowincji ubytek powracających do swych gniazd bocianów, znaczonych również przez stację aluminiowymi obrączkami dla zbadania szlaków powietrznych, jakimi przeciągają te pożyteczne wielce ptaki. Droga żmudnych badań i korespondencji z afrykańskimi stacjami ornitologicznymi wyjaśniono wreszcie zagadkę gwałtownego ubytku bocianów. W Górnym Egipcie w pobliżu źródlisk Nilu żona pewnego fellaha (rolnika), bezdzietna, znalazła na mokradłach niezwygłego bociana, oznaczonego obrączką stacji wschodnio-pru-

skiej. Kobieta zdjęła z nogi martwego ptaka obrączkę i zawiesiła sobie na szyi. Po upływie kilku miesięcy kobieta ta wydała na świat niemowlę. Wiadomość o cudownym wypadku rozeszła się błyskawicznie po okolicznych osadach wśród ciemnych-fellachów którzy rozpoczęli systematyczne polowanie na bociany, posiadające aluminiowe obrączki, uznane powszechnie za amulety, przynoszące młodym małżeństwom szczęście. Ponieważ popyt na amulety te stawał się coraz większy, lallahowie urządzili w okresie przelotów ptaków olbrzymie polowania na piaszczystych łąkach Górnego Nilu i trzęsawiskach Sudanu, wybijając poważne ich ilości. Handel amuletami stacji ornitologicznej stał się obecnie tak rozpowszechniony, że objął on nawet ziemie Sudanu i Kenyi, leżące o setki mil od szlaku bocianiego.



Na brzeg holenderski koło Ternouzen wyrzuciło morze dwa wieloryby, długości około 18 m. Zwierzęta przewieziono do muzeum przyrodniczego w Lejdzie

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 8 marca 1937 r.
Dewizy
Belgia 89,15-89,83-88,97; Berlin 212,78-211,94; Gdańsk 100,20-89,80; Amsterdam 288,60-289,30-287,90; Kopenhaga 114,95-115,24-114,69; Londyn 25,74-25,81-25,67; Nowy Jork czek 5,27 trzy czwarte 5,28-5,26 i pół; Kابل 5,28-5,26 i dwie 5,28 trzy czwarte; Oslo 129,35-129,65-129,02; Paryż 24,02-24,09-23,96; Praga 18,41-18,48-18,36; Sztokholm 132,70-133,03-132,37; Zurych 120,42-120,72-120,12; Wiedeń 99,20-98,80; Mediolan 27,85-27,95-27,75; Helsinki 11,41-11,35; Montreal 5,28 trzy czwarte - 5,26 i dwie.
Tendencja słabsza.
Akcje
Bank Polski 100,50; cukier 29,50; węgiel 26,75-21,00; Lilpop 13,75-13,90-13,60; Ostrowiec 29,50; Starachowice 24,50-24,25-24,75.
Tendencja słabsza.
Papieru procentowe
3 proc. poz. inv. 1-sza em. 85,50 serie nienotow.; 6 proc. poz. inv. 2-ga em. nienotowana; 5 proc. konw. 54,50-55,00; 5 proc. kol. 52,50-53,50; 6 proc. dolar. 48,00 kupon 48,46; 4 proc. premj. del. 46,00-45,75-46,00; 7 proc. stabil. 361,00 kupon 61,80; 4 proc. kons. 53,50-53,75-53,50-50,50-50,13-50,50 trzy ost. dr. 4 i pół proc. Pozn. Ziem. Kred. seria K 46,50; 6 proc. ziemskie gwarant. kup. 31,20; 4 i pół proc. ziem. 50,50; 6 proc. Warsz. Stare 61,25 - słowe 57,00-56,50-56,75; 6 proc. Częstochowy Nowe 49,69; 6 proc. Łodzi Nowe 51,50; 6 proc. Radomia Nowe 40,35-41,25; 6 i pół proc. obl. Warsz. 7-na em. 87,00; 6 proc. obl. Warsz. 8 i 9-ta em. 87,75. Tendencja dla pożyczek i listów słabsza.

Waluty

Belgi belg. 39,93-39,80; dol. am. 5,28 i pół - 5,27; dol. kanad. 5,28-5,25 i pół; flor. hol. 289,80-287,60; franki franc. 24,98-23,94; fr. szwajc. 120,72-119,92; funty ang. 25,81-25,65; stud. gd. 100,20-99,80; kor. czeskie 16,40-15,80; kor. dan. 115,24-114,40; kor. norw. 129,68-128,70; kor. szw. 133,08-132,05; hry wł. 24,20-23,70; marki fin. 11,41-11,00; marki niem. 124,00-120,00; szyl. austr. 95,00-94,00; marki niem. sr. 133,00-129,00.
POZNANSKA GIEŁDA ZBOZOWA z dnia 8 marca 1937 r.
Zboże. Ceny transakcyjne: żyto 300 ton 26,00; owies 375 ton 28,75, 15 ton 23,25. Ceny orientacyjne: żyto 25,25-25,50 - mocne; mąka żytnia wszystkie gatunki o 1,25 zł. wyżej - stałe; otręby żytnie 16,50-17,00; otręby pszenne grube 18,00-18,50; otręby pszenne średnie 17,25-17,75; lubin niebieski 13,25-14,25; lubin żółty 14,50-15,50. Reszta bez zmiany - ogólne uspośobienie stałe.
Obroty: żyta 483, pszenicy 195; jęczmienia 90; owsa 420.
SPRAWOZDANIE Z FANDELU ZBOZA I NASION B. HOZAKOWSKIEGO W TORUNIU z dnia 8 marca 1937 r.
Płacono: w dniach ostatnich zł. za 100 kg. franko st. zał. za kontej. czerw. 115-145; gat. średni 80-125 białą prima czyszcz. 125-140; szw. 160-180; 20-ta 60-70; 20-ta w łuskach 30-32; inkarnatkę 50-60, prze lot 65-72; rajgras krajowy 65-75; tymotkę 18-23; seradele 25-28; wykę latową 23-24; wiankę ziemnową 25-30; peluszkę 21-22; groch Wiktorii 20-24; polny 20-21; zielony 21-24; bobik 20-21; gorczyce 30-32; rzepak 55-57; rzepik 55-56; lubin niebieski 13-14; lubin żółty 14-15; siemię lniane 43-45; konopie 45-50; mak niebieski 65-75; biały 90-100; tatarak 20-25; prosa 20-24.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią przysługę drogim mi zwłokom
Stanisława Kraski
a w szczególności naczelnikowi urzędu Toruń a Błażejewskiemu, delegatowi Dyrekcji Okręgowej Poczty i Telegrafów Tarkowskiemu, kolegom i znajomym, kołu toruńskiemu Związku Pracowników Poczty i Telegrafów, zarządowi okręgowemu P. P. W., zarządowi okręgowemu Związku Pracowników Poczty i Telegrafów w Bydgoszczy składam tą drogą serdeczne
„Bóg zapłać!”
żona z synem.

Programy radiowe

Wtorek, 9 marca
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI
8.00 Programy lokalne dla Katowic. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10-11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Łódzka orkiestra salonowa pod dyr. Teodora Rydera. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Programy lokalne. 13.00 Wiadomości gospodarcze. 13.15 Programy lokalne. 13.15 „Skryzka P. K. O.”. 13.30 Arie operowe w wykonaniu Olgi Didur-Wiktorewskiej (z Krakowa). 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich” - powieść mówiona w opracowaniu Marii Kuncewiczowej. 17.15 Utwory fortepianowe odegry Halina Sembrat. 17.50 „List pensjonarki” - monolog Tadeusza Hollendra. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 „Sport w miastach i miasteczkach” - pogadanka (z Poznania). 18.20 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Dyskutujemy”. „Czy programy szkolne dla chłopców i dziewcząt powinny być jednakowe?” - dyskusję zagal. Teodora Męczkowska. 19.20 „Jak się polka z polonezem białym” - audycja muzyczna w opracowaniu Stanisława Roya (z Poznania). 20.00 „Rozmowa, muzyka ze słuchaczami radia” - prowadzi prof. Bron. Rutkowski. 20.15 Koncert symfoniczny (z Lwowa i Poznania). W przerwie ok. godz. 21.00 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 22.30 „Lutnia Puszczyńska” - kwadrans przekładów Juliana Tuwima. Recytacje Maria Wiercińska. 22.45 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe + Club” w Warszawie. 23.00-23.30 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

ROZGŁOSZENIA POMORSKA
7.25 „Parę informacji”. 7.30-8.00 Koncert orkiestry gazkowej (z Warszawy). 12.50-13.00 Pomorska gazetka rolnicza. 13.00-14.00 Wszystkiego po trochu (płyty). 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne Pomorza. 15.40 Muzyka kwartetowa (płyty). 16.00-16.15 „Dominium maris - Jagiellonów i Waszów” - odczyt wygł. W. Jankowski. 18.20 Parnas muzyczny 8-ma audycja. Franciszek Liszt - mistrz wirtuozostwa fortepianowego. 18.45-18.50 Program na jutro.

Środa, 10 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI
6.00 Programy lokalne dla Katowic. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10-11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Programy lokalne. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Przyballi” - pogadanka wygł. Wanda Boye (z Wilna). 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.10 „Gdy wielcy ludzie byli mali”: „Portret pana Hilariego” - obrazek słuchowiskowy z dzieciństwa Jana Matejki. 16.15 „Wielki człowiek do dzieł starożytnych”. 16.35 Koncert w wykonaniu chóru męskiego „Hasto” Kolejowego Przystosobienia Wojskowego pod dyr. Wład. Witostocka (z Bydgoszczy przez Toruń). 17.00 „Walka ze szpiegiem” - odczyt - wygł. Józef Jaworski. 17.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Walentyna Walowska - śpiew (Warszawa) i Władysław Syrewicz - skrzypce (Kraków). 17.50 „Rozmowa ze Stanisławem Witkiewiczem” - (wywiad fikcyjny) wygł. Roman Zrebowski. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. 18.50 „Dość petrokacyjni” - pogadanka wygł. Stanisław Sienicki (Katowice i Łódź nadają aud. lok.). 19.00 „Akademik Smorgoński” - opowiadanie Juliana Ejsmonda. 19.20 Programy lokalne. 20.35 „Chwila Biura Studiów”. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Angielki Morales. 21.30 Z twórczości kantatowej Jana Sebastiana Bacha (z Wilna). 22.15 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem J. Paszkowskiej, L. Szretterówny, M. Rętgana i M. Fogga. 23.00-23.30 Programy lok. dla Warszawy i Lwowa.

ROZGŁOSZENIA POMORSKA
7.25 „Parę informacji”. 7.30-8.00 Muzyka - płyty (z Warszawy). 12.03-12.40 Krajobrazy morskie (płyty). 13.00-14.00 „Wszystkiego po trochu” (płyty). 15.20 Koncert reklamowy. 15.35 Wiadomości społeczne. 15.40 Z oper Rossiniego (płyty). 16.00-16.10 Poznajmy pisarzy pomorskich: „Ks. Hieronim Golebiowski” - recytacja Andrzeja Bukowski. 18.20 Polskie rytmy (płyty). 18.45-18.50 Program na jutro. 19.20-20.35 „Przybłędną bożę” - audycja literacko - muzyczna poświęcona Ludwikowi van Beethovenowi. Tekst z książki Witolda Hulewicza.

ZAGRANICA
19.30 Budapeszt. „Marta” - opera Flotowa (tr. z Opery). 20.00 Praga. Koncert Czeskiej Orkiestry Filharmonicznej. 21.00 Mediolan. „Mannon” - opera Massenet (transmisja z La Scala). 21.00 Bruksela flam. Symfonia III Mahlera.

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ROZGŁOSIENIA POMORSKIEJ

w czasie od 9 do 13 marca r. h.
We wtorek zwracamy uwagę radioluchaczy na audycje p. t. „Dominium Maris - Jagiellonów i Waszów”, która nada Toruń w opracowaniu W. Jankowskiego o godz. 16.00. Będzie to odczyt, zawierający retrospektywny rzut oka na dzieło Polski związane z Pomorzem, na dawne stosunki Polski z Gdańskiem i państwami nadbałtyckimi, na politykę morską królów polskich. Zapoznajmy się z dziejami i wycieczkami morskimi kapłanów z naszego społeczeństwa na morzu w dawnych stuleciach, z chlubną kroniką dawnej floty polskiej.
O godzinie 18.20 nadana zostanie 8-ma z kolei audycja płytowa z cyklu p. t. „Parnas muzyczny”. Tym razem tematem będzie twórczość Franciszka Liszta, mistrza wirtuozostwa fortepianowego.

SOLIDNE UBRANIA MĘSKIE
29,50 34,- 45,- 66,- 69,50 77,- 88,-
BRACIA BŁOCH - SZEROKA 11
UWAGA: Polecamy specj. nasze ubrania „Poznań” z prima wełnianego szewcota z 2 spodniami 69,50.

TORUN
Fotograficzne
przybory dla amatora — znawcy
Ziola
wody, sole lecznicze, galki
Opatrunki
wata, opaski irygatory
Pudry 1344
wody kwiatowe na wagę
Grzebienie
lusterka, puderniczki
Żyletki
nożyczki, brzytwy, szczyzoryki kupisz najkorzystniej w hurtowni
Jan Kapczyński
Szeroka 35.

Radia
kryształkowe i lampkowe na dogodnych warunkach spłaty poleca
ELEKTRA-TORUŃ,
Chelmińska 4. 949

TANIO

G. HEYER
TORUŃ — Szeroka 6
1324

Zamiana mebli
Nowości Nowych mebli, pokojów lub pojedynczych, dostarczamy a odbieramy używane jako wplata.
Toruń — Prosta 5.
Spamiętaj! 9843C

Z powodu
wyjazdu sprzedam kompletnie urządzone 2 pokoje z kuchnią, składające się z sypialni, stołowego i kuchni, oraz można przejąć mieszkanie, w którym obecnie zamieszkuje. Wiadomość „Dzień Pomorza” pod nr. 220”.
131 1C

Parcele
budowlane w dobrym położeniu na sprzedaż. Wiadomość: Toruń, Żeglarska 21, part. prawo. 1417C

Podaje
do wiadomości, że za długi mej żony Anny Betlejewskiej nie odpowiadam. Michał Betlejewski, Puck, ul. Prezydenta 3. 1427C

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetry na stronie i-tamowej 0,20 zł
wiersz na pierwszej stronie 1,00 zł
wiersz na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
wiersz na dalszych stronach 0,50 zł
Drobne za słowo 16 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniami 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wplaty.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmaus, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, l. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz Plac Wolności 1. redaktor odpowiesz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pagedu”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziąd: Mieczysław Baginski, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, l. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Alojzy Kuzio, Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Swierzyński, Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Zarząd Miejski w Bydgoszczy — Wydział V Oddział Szpitalnictwa ogłasza niniejszym

PRZETARG
publiczny pisemny na „Warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie” na dostawę:
a) chleba i pieczywa,
b) mięsa i wyrobów mięsnych,
c) towarów kolonialnych dla zakładów i szpitali miejskich.
Ceny ad b) i c) należy podać netto, ad a) wysokość rabatu od każdorazowo obowiązujących cen dziennych.
Warunki przetargu i ślepe cenniki nabyć można w godzinach urzędowych za opłatą 1,— zł. w Oddziale Szpitalnictwa przy ul. Jagiellońskiej nr. 18 i p. tr., gdzie udzielać się będzie również bliższych informacji.
Oferty z napisem „Oferta na dostawę chleba, pieczywa itd.” należy składać do dnia 16 marca 1937 r. godz. 13-ej w Oddziale Szpitalnictwa.
Do każdej poszczególnej oferty należy dołączyć kwit za złożone w Głównej Kasie Miejskiej wadium w wysokości określonej w warunkach dostawy.
Zarząd Miejski w Bydgoszczy zastrzega sobie dowolny wybór oferenta względnie nieprzyjęcie żadnej oferty.

Bydgoszcz, dnia 6 marca 1937 r. (1457)
Za Prezydenta Miasta:
(—) Dr. Soboczyński,
dyrektor szpitalnictwa miejskiego.

Km. 1363/36. (1435)
LICYTACJA PRZYMUSOWA.
Dnia 13 marca 1937 r. o godz. 12-ej sprzedaje u p. Anny Wojnowskiej w Nowejcerkwi w licytacji przymusowej więcej dającym za gotówkę: 6 ctr. pszenicy, 8 par prosiąt, 3 tuczniki, 3000 szt. cęgi i dziurówki, sanie wyjazdowe, powóz kryty oraz urządzenie jadalni, gabinetu męskiego i saloniku, jak: bufet kredens, zegar stojący, stół, krzesła, biurko, kanapy, fotele, szafę do książek, pianino marki H. Arnoldt, lampę i dużo innych rzeczy, oszacowanych na 5 299,00 zł.
(—) Bartkowiak, komornik.

Km. 34/37. (1458)
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie, Józef Mazuś, zamieszkały w Koronowie przy ul. Wilsona nr. 12, na zasadzie art. 668 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 17 kwietnia 1937 r. o godz. 10-ej, zostanie dokonany opis i oszacowanie nieruchomości Lucim, Tom III karta 88, będącej własnością Walerii Madurajskiej z domu Madzińskiej w Lucimiu, pow. Bydgoszcz.
W związku z powyższym wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu i oszacowania zgłosiły swoje prawa do nieruchomości wyżej wymienionej lub jej przynależności, jeżeli ich prawa stanowią przeszkodę do egzekucji.
(—) J. Mazuś,
Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie.

Rowery
turystyczne wycieczkowe we wielkim wyborze dla PP. urzędników i wojskowych po cenach najniższych oddaje na 12 miesięcznych równych rat. H. Dłubek mistrz mechanik, Podgórz k. Torunia, ul. Pułaskiego 49 907CK

Pomarańcze
od dziś 1 kg. zł. 1,10 świeży transport (większą ilość oddam taniej)
W. Łuniewicz, Toruń, Chelmińska 4. 1305C

Dom
komfort. w Grudziądzu dochód 6.600 zł. sprzedam okazjnie. Oferty do „Dnia Pomorza” Toruń. 1377Ck

Jasnowidz
WŁADZIO, znany z trafnych przepowiedni w Polsce i za granicami, przymusuje. Toruń, ul. Szeroka 14, m. 2, front pierwsze piętro. 1391

Garaze
do wynajęcia. Sadecki, Toruń, Mickiewicza 8. 1444C

Okazyjne kupno!
2-ech domów w Toruniu, przy ul. Prostej — w tym jeden czynszowy drugi handlowy. Czynsz miesięczny ogółem ca 550 zł. Przetarg w Sądzie Grodzkim w Toruniu, dnia 16 bm. godz. 10.00, pokój 33. Cena wywołania 44.846,67. Informacji udziela Komunalna Kasa Oszczędności miasta Torunia (Ratusz). 1445C

Pianino
koncertowe, czarne, używane, sprzedam tanio. Sadecka, Toruń, Mickiewicza 8. 1443C

GDYNIA
Zakład stolarski
Józef Pawłowicz
Gdynia, ul. Kwiatkowskiego 29. obok kościoła.
Wykonuje terminowo i na dogodnych warunkach meble biurowe, urządzenia sklepowe oraz wszelkie prace wchodzące w zakres stolarstwa. 11066M

„Runo”
Najpoważniejsze biuro matematyczne. Gdynia, ul. Świętojańska 77. 805M

Dorsze
mrożone bez głów, czyszczone w skrzyniach po 50 kilogramów po najtańszych cenach dziennych wysyła firma Angloscott Gdynia, Port Rybacki. 1292M

Unieważniamy
zaginiony konosament celny na 14 worków migdałów, statek „Gerhard” z 22. 4. 1936 r. p. 279/22. Schenker i S-ka, Gdynia. 1383M

FIRMA
Polski Lloyd
unieważnia zagubiony konosament celny opiewający na przesyłkę 5 skrzyń przybawek i 15 bel szmat wełnianych, nadeszłych s/s „Lwów” dnia 15. lutego za rejestrem 136/64 1396M

Plac
budowlany wielkości 1055 m² za zł 1750 na sprzedaż. Zgłośz. Tczew, Baldowska 48, II. p. lewo. 1455Tk

Kto pożycz
pod zabezpieczenie hipoteczne
zł 4.000
na wykończenie domu piętrowego, murowanego, skanalizowanego, zaasekurowanego na zł. 22.520. Wartość obiektu z placem zł 27.000,— w tem długi hipotecznego zł 10.000. Oferty sub A. M. Rypin do admin. „Głosu Ziemi Dobrzyńskiej”. 1436

Franciszka Krajnik
z Warpalic pow. Rypin zagubiła weksel, wystawiony in blanco na 600 zł przez Leona Suchockiego. Na odwołanie z adnotacją kwitujące odbiór 300 i 50 zł.

Nagrody 5.000 złotych
lub więcej, zależnie od ważności doniesienia, otrzyma ten, kto dostarczy żądanych informacji. Pan, który pisal list bez daty stempla pocztowy Bydgoszcz l. z dnia 21. II. 37 r. — proszony jest o zgłoszenie się listownie pod adresem:
Bydgoszcz l. skrytka pocztowa nr. 62
1458 Dykrota całkowicie zapewniona.

POZWOLENIA PRZYWOZU NA TOWARY Z NIEMIEC.
Firmy zainteresowane w imporcie towarów z Niemiec uprasza się o wniesienie odpowiednich podań na zapotrzebowanie do dnia 1-go lipca br. w Gdańskiej Izbie Handlu Zagranicznego do czwartku, dnia 11 bm.
Zwraca się uwagę na to, iż firmom, które do tego terminu nie wniosą podań przywozowych, grozi nieuzyskanie jakichkolwiek pozwoleń przywozu na towary pochodzenia niemieckiego w czasie do 1-go lipca br.
O ile podania na miesiące marzec/kwiecień zostały już złożone, natenczas wystarczy dodatkowe wniesienie pozwoleń przywozu na maj/czerwiec.
Na towary z Niemiec, dla których Izba jest upoważniona wystawiać bezpośrednio pozwolenia przywozu — rozchodzi się tu o towary, które z dniem 13 maja 1936 r. zostały zakazane do przywozu — nie jest koniecznym wniesienie podań przywozowych do powyższego terminu. Podania te można wnieść bieżąco.
Gdańsk, dnia 5 marca 1937 r. (1451)
Gdańska Izba Handlu Zagranicznego.

LICYTACJA
Dnia 10 marca 1937 r. o godz. 9-ej sprzedawać będą w firmie Kulwicki przy ul. Łaziennej 14:
1 zupełnie nową dużą wylęgarkę na 600 jaj, 1 nową leżankę, 1 nowe biurko. (1442)
(—) Stefanik, Komornik Sądowy.

Numer akt: Km. V. 197/37. (1430)
OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.
Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru V, Stefan Jaroszyński, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Śląska Nr. 3, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 marca 1937 r. o godz. 11 w Włokach pow. Bydgoszcz odbędzie się l-sza licytacja ruchomości, należących do Edmunda Stefanowicza, składających się z motocykla D. K. W., oszacowanych na łączną sumę zł. 1.000.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Licytacja odbędzie się u p. Gustawa Scheera.
Bydgoszcz, dnia 6 marca 1937 r.
Komornik: (—) Jaroszyński.

Numer akt: Km. I. 1822/36. (1456)
OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.
Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru I, Kazimierz Tustanowski, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 7, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 marca 1937 r. o godz. 10 w Bydgoszczy ul. Dworcowa w firmie Hartwig odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, składających się z samochodu osobowego fir. Citroen cztero-cylindrowy, oszacowanych na łączną sumę zł. 600,—.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Bydgoszcz, dnia 6 marca 1937 r.
Komornik: (—) Tustanowski.

„Runo”
budowlany wielkości 1055 m² za zł 1750 na sprzedaż. Zgłośz. Tczew, Baldowska 48, II. p. lewo. 1455Tk

Kto pożycz
pod zabezpieczenie hipoteczne
zł 4.000
na wykończenie domu piętrowego, murowanego, skanalizowanego, zaasekurowanego na zł. 22.520. Wartość obiektu z placem zł 27.000,— w tem długi hipotecznego zł 10.000. Oferty sub A. M. Rypin do admin. „Głosu Ziemi Dobrzyńskiej”. 1436

Franciszka Krajnik
z Warpalic pow. Rypin zagubiła weksel, wystawiony in blanco na 600 zł przez Leona Suchockiego. Na odwołanie z adnotacją kwitujące odbiór 300 i 50 zł.

„Runo”
budowlany wielkości 1055 m² za zł 1750 na sprzedaż. Zgłośz. Tczew, Baldowska 48, II. p. lewo. 1455Tk

„Runo”
budowlany wielkości 1055 m² za zł 1750 na sprzedaż. Zgłośz. Tczew, Baldowska 48, II. p. lewo. 1455Tk

„Runo”
budowlany wielkości 1055 m² za zł 1750 na sprzedaż. Zgłośz. Tczew, Baldowska 48, II. p. lewo. 1455Tk

„Runo”
budowlany wielkości 1055 m² za zł 1750 na sprzedaż. Zgłośz. Tczew, Baldowska 48, II. p. lewo. 1455Tk

Signatura Km. 140. 744 i 1334/36.
OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.
Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I, Rogowski Mateusz, mający kancelarię w Tczewie przy ul. Strzeleckiej Nr. 7, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że

1) dnia 20 kwietnia 1937 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Tczewie, pokój Nr. 7, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należących do dłużników mistrza szewskiego Juliusza Wiśnickiego i jego żony Julianny Wiśnickiej z domu Zittermann jako współwłaścicieli do połowy zam. w Tczewie ul. Mickiewicza nr. 8, nieruchomości miejskiej, składającej się z głównego dwupiętrowego domu handlowo-mieszkalniowego, położonego w Tczewie przy ul. Mickiewicza nr. 8, podwórza oraz skrzydła i piętrowego budynku od ul. Skromnej, o powierzchni 2 a 62 m².
Księga hipoteczna nieruchomości jest urządzona i przechowywana w Sądzie Grodzkim w Tczewie pod oznaczeniem Tczew tom 51 wykaz L. A. 298.
Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 37.614,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 25.076,—.
Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmnię w wysokości zł. 3.761,40.

2) dnia 20 kwietnia 1937 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Tczewie, pokój Nr. 7, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należących do dłużników: 1) wdowy Anieli Leszczyńskiej ur. Schmidt, 2) małoletniego Stanisława Ignacego Leszczyńskiego, zastąpionego przez dłużniczkę ad 1) jako dzierżycielkę władzy rodzicielskiej, zam. w Subkowach, powiat tczewski, jako spadkobierców po śp. Ignacym Leszczyńskim, na mocy poświadczenia dziedziczenia Sądu Grodzkiego w Tczewie z dnia 26 sierpnia 1931 r. 5, VI. 11/31, nieruchomości wiejskiej, składającej się z jednego budynku handlowo-mieszkalniowo-czynszowego, jednego budynku mieszkalno-czynszowego, parterowych z wybudowanym poddaszem, osobnej piwnicy, ogrodu owocowo-warzywnego, podwórza i roli o ogólnej powierzchni 51 a 68 m², położonej w Subkowach, powiat tczewski przy ul. Szkolnej nr. 5/6.
Księga hipoteczna nieruchomości jest urządzona i przechowywana w Sądzie Grodzkim w Tczewie pod oznaczeniem Subkowy tom IV, wykaz L. 70.
Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 7.008,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 5.256,—.
Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmnię w wysokości zł. 700,80.

3) dnia 20 kwietnia 1937 r. o godz. 12 w Sądzie Grodzkim w Tczewie, pokój Nr. 7, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należących do dłużnika Alojzego Kossowskiego, rolnika zam. w Gniszewie powiat tczewski, nieruchomości wiejskiej, składającej się z roli, lasu i łąki (bez zabudowań) ogólnej powierzchni 6 ha 13 a 44 m², położonej w Wielgłochach powiat tczewski.
Księga hipoteczna nieruchomości jest urządzona i przechowywana w Sądzie Grodzkim w Tczewie pod oznaczeniem Wielgłochy tom II, wykaz L. 9.
Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 9.815,04, cena zaś wywołania wynosi zł. 7.361,28.
Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmnię w wysokości zł. 981,50.
Rekojmnie należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papierzy wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.
Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.
Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub ich części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.
W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Tczewie, ul. Marsz. Piłsudskiego Nr. 7, sala Nr. 17.
Tczew, dnia 27 lutego 1937 r.
Komornik: (—) Rogowski

„Runo”
budowlany wielkości 1055 m² za zł 1750 na sprzedaż. Zgłośz. Tczew, Baldowska 48, II. p. lewo. 1455Tk

„Runo”
budowlany wielkości 1055 m² za zł 1750 na sprzedaż. Zgłośz. Tczew, Baldowska 48, II. p. lewo. 1455Tk

„Runo”
budowlany wielkości 1055 m² za zł 1750 na sprzedaż. Zgłośz. Tczew, Baldowska 48, II. p. lewo. 1455Tk

„Runo”
budowlany wielkości 1055 m² za zł 1750 na sprzedaż. Zgłośz. Tczew, Baldowska 48, II. p. lewo. 1455Tk

„Runo”
budowlany wielkości 1055 m² za zł 1750 na sprzedaż. Zgłośz. Tczew, Baldowska 48, II. p. lewo. 1455Tk



Wła m y w a c z: — Do diaska z tymi nowoczesnymi meblami! Gdzie ja się tu skryje, gdy się coś nie uda...